

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 261 (363)

Białystok, czwartek 30 października 1952 r.

A Cena 15 gr.

PIERWSZA W PRZEM. BAWELNIANYM

Załoga tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego wykonała 28 b.m. plan za październik

ŁÓDŹ. — Bojowa załoga ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi święciła 28 b.m. nowy sukces w prowadzonej z zapałem i uporem walce o przedterminową realizację zadań Planu 6-letniego. W dniu tym największy oddział tych przodujących zakładów — tkalnia, jako pierwsza w polskim przemyśle bawełnianym wykonała na przeszło 3 dni przed terminem miesięczny plan produkcji, rea-

lizując w ten sposób swe zobowiązania podjęte dla poparcia wielkiego programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR.

To nowe zwycięstwo jest wynikiem usilnej pracy całego kolektywu, który w zgodnym wysiłku usuwa wszystkie trudności, podnosi stały styl pracy, jak i jej wydajność.

O TRWAŁY POKÓJ, O SZCZĘŚLIWĄ PRZYSZŁOŚĆ OJCZYZNY

Jednym wspólnym pragnieniem, jednym wielkim wysiłkiem złączony jest nierozzerwalnie cały naród polski

Wyniki wyborów do Sejmu — dowodem wielkiego zwycięstwa Frontu Narodowego

Jak już donosiliśmy, w wyborach do Sejmu w dniu 26 października br. oddało głosy 15.495.815 osób, co stanowi 95,03 proc. wyborców. Głosów ważnych oddano

15.491.170. Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 15.459.849 głosów, tzn. 99,8 proc. głosów ważnych. Wszyscy kandydaci Frontu Narodowego wybrani zostali na po-

słów i zastępców posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Poniżej zamieszczamy pełne dane o wynikach głosowania w poszczególnych okręgach wyborczych całego kraju:

Zwycięskie sztandary Frontu Narodowego

Dzień 26 października to dzień wielkiego egzaminu i wielkiego zwycięstwa Frontu Narodowego.

Co sprawiło, że program Frontu Narodowego skupił tak przynajmniej większość narodu polskiego? Co sprawiło, że pod sztandarami Frontu Narodowego stanęli wszyscy — bezpartyjni i partyjni, wierzący i niewierzący, młodzi i kobiety, ludzie różnych zawodów, pochodzący z różnych środowisk?

Front Narodowy i jego olbrzymia siła, wobec której nasi wrogowie poculi się kartami, jego autorytet wywodzi się z historycznego zwycięstwa ludu pracującego w lipcu 1944 r., który ujął władzę w swoje ręce i dziś sam gospodarzy, sam jest kowalem swego losu. A przecież losy mas pracujących, ludu pracującego to losy narodu, losy całego państwa, to przyszłość Polski.

Front Narodowy zrodził się ze zwycięstw ludu polskiego w ciągu 8 lat naszej niepodległości. Rósł on w toku walki o przemiany społeczne, walki, na której czele stoi klasa robotnicza; rósł on w toku walki o odbudowę gospodarki naszej Ojczyzny; złupionej i spłodrowanej przez hitlerowców; rósł on w toku walki o zbudowanie podstaw socjalizmu. Front Narodowy jest wynikiem historycznych przemian; zmieniły one treść społeczną naszego narodu, który dziś staje się narodem socjalistycznym. Zwartość Frontu Narodowego cementowała się w dniach wielkiej dyskusji nad projektem Konstytucji w dniach jej uchwalenia.

Naród polski znalazł we Frontie Narodowym, w jego programie i hasłach odbicie swych najistotniejszych dążeń i potrzeb, odbicie swych najgłębszych pragnień. Cóż oznacza hasło Frontu Narodowego wysunięte przez towarzysza Bierut na VI Plenum KC PZPR?

„Front Narodowy — uczy towarzysza Bierut — oznacza front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującą inteligencją przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu 6-letniego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego”.

Nie ma uczciwego Polaka, nie ma patrioty, który by mógł powiedzieć, że te cele ogólnonarodowe są mu obojętne. Przekreśliłby wówczas bowiem swoją własną przyszłość oraz perspektywę lepszego jutra swych dzieci, powiększyłby tym samym szanse imperialistycznych awanturników wojennych, czyhających na całość ziem na-

szych, na naszą niepodległość. Obojętnym wobec hasła Frontu Narodowego może być człowiek nieświadomy lub obcy narodowi. Wrogi Frontu Narodowego jest wrogiem narodu polskiego — jest zdrajcą. I ta prawda dotarła do wszystkich Polaków. Dzień 26 października jest tego wymownym świadectwem.

Przeciwko Komu skonsolidowała się jedność działania wszystkich Polaków w szeregach Frontu Narodowego? Jedność ta zrodziła się w walce przeciwko naszemu śmiertelnemu wrogowi — imperializmowi amerykańskiemu, przeciwko głównym pomocnikom tego imperializmu — hitlerowcom z Bonn oraz przeciwko ich agenturze działającej w Polsce.

Jedność działania narodu polskiego zrodziła się w walce przeciwko tym, którzy jeszcze dziś chcieliby żyć lekko z cudzej pracy, przeciwko bogaczom — wiejskim i miejskim, przeciwko całej obszarniczo-kapitalistyczno-kulackiej reakcji, która nie ustaje w wysiłkach, by podkopać władzę ludową.

Nasi wrogowie ani przez moment nie rezygnowali i nie rezygnują z żadnej podłości, z żadnej zbrodni byleby zniwieczyli nasz dorobek, byleby zagrozić drogę do socjalizmu. Ale też zmobilizowali przeciwko sobie olbrzymi ładunek świętej nienawiści nas wszystkich, którzy miłujemy ziemię ojczystą.

Konsolidacja narodu, krzepnięcie Frontu Narodowego nie przejawiało się tylko w deklaracjach słownych; znalazło ono wyraz w czynach, w wytrwałej pracy nad realizacją politycznego, gospodarczego, kulturalnego programu budownictwa socjalistycznego. Wyraża się ona w walce klasy robotniczej o wykonanie planów produkcyjnych, w walce chłopstwa pracującego, o wypełnienie obowiązków wobec państwa. Każdy zwycięski meldunek z frontu walki o Plan 6-letni, z frontu walki o wykonanie zadań w skupie zboża, żywności, kartofli był odbiciem wzrostu uświadomienia politycznego najszerszych mas ludu pracy.

Konsolidacja narodu, krzepnięcie sił Frontu Narodowego w toku kampanii wyborczej zrodziło niebawem w dziełach naszych aktywizację polityczną ludu pracującego. Uświadomił on sobie, że państwo ludowe sprawuje władzę przy współudziale mas pracujących i w ich interesie, że one to rządzą państwem, za pośrednictwem wybieranych przez siebie organów władzy. Stąd wzmożenie walki przeciwko biurokracyzmowi skostnieniu i bezduszności, o dalsze zbliżenie wszystkich ogniw aparatu państwa.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nr okr. wyborczego	Siedziba okręgu wyborczego	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba oddanych głosów	Stosunek procentowy do liczby uprawnionych do głosowania	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów oddanych na kandydatów Frontu Narodowego	Stosunek procentowy do liczby głosów ważnych
1	M. st. Warszawa	650.620	622.254	95,6	622.166	621.748	99,9
2	Pruszków	313.673	293.160	93,5	293.090	292.859	99,9
3	Mińsk Maz.	207.853	189.077	90,9	189.000	188.141	99,5
4	Płock	243.217	232.160	95,4	232.115	231.764	99,8
5	Pułtusk	192.297	181.996	94,6	181.864	181.234	99,7
6	Przasnysz	203.892	193.769	95,0	193.718	193.374	99,8
7	Siedlce	173.824	164.179	94,5	164.064	163.438	99,6
8	M. Łódź	452.928	439.677	97,1	439.627	437.855	99,6
9	Pabianice	183.960	175.805	95,6	175.805	175.529	99,8
10	Zgierz	251.481	243.769	96,9	243.699	243.398	99,9
11	Piotrków	318.164	299.580	94,2	299.516	296.621	99,0
12	Skierzwice	187.776	174.073	92,7	174.017	173.679	99,8
13	Bydgoszcz	269.568	257.867	95,7	257.788	256.558	99,5
14	Inowrocław	235.826	226.062	95,9	226.043	225.829	99,9
15	Włocławek	196.154	191.665	97,7	191.609	191.131	99,8
16	Grudziądz	226.449	218.799	96,4	218.754	218.265	99,8
17	Poznań	237.837	228.669	96,1	228.654	228.980	99,3
18	Kalisz	221.682	208.312	94,0	208.044	206.979	99,5
19	Ostrów Wlkp.	213.841	207.474	97,0	207.350	205.921	99,3
20	Gniezno	232.644	220.991	95,0	220.923	219.782	99,5
21	Leszno	259.029	249.385	96,3	249.366	249.122	99,9

Nr okr. wyborczego	Siedziba okręgu wyborczego	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba oddanych głosów	Stosunek procentowy do liczby uprawnionych do głosowania	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów oddanych na kandydatów Frontu Narodowego	Stosunek procentowy do liczby głosów ważnych
22	Szamotuły	212.859	207.356	97,4	207.313	207.092	99,9
23	Kielce	301.057	277.778	92,3	277.552	276.846	99,7
24	Ostrowiec Sw.	266.490	239.763	89,9	239.474	239.397	99,9
25	Radom	297.558	275.871	92,7	275.871	274.398	99,5
26	Jędrzejów	182.002	169.928	93,4	169.632	169.052	99,6
27	Radzyń	239.966	215.530	89,8	215.308	214.787	99,8
28	Chełm	200.360	181.814	90,7	181.810	180.642	99,4
29	Zamość	254.655	234.253	92,0	234.214	232.974	99,5
30	Lublin	370.862	334.638	90,2	334.503	333.498	99,7
31	Łomża	238.442	225.725	94,7	225.505	225.282	99,9
32	Białystok	191.846	186.501	97,2	186.452	186.155	99,8
33	Elk	175.128	166.481	95,1	166.286	165.779	99,7
34	Olsztyn	254.852	240.882	94,5	240.833	240.487	99,9
35	Kętrzyn	189.725	183.930	96,9	183.891	183.709	99,9
36	Gdańsk	322.209	311.698	96,7	311.678	311.171	99,8
37	Gdynia	283.424	269.140	95,0	269.116	268.999	99,9
38	Koszalin	166.684	162.445	97,5	162.443	162.373	99,9
39	Szczecinek	142.657	139.979	98,1	139.968	139.918	99,9
40	Szczecin	207.644	195.286	94,0	195.266	195.160	99,9
41	Starogard Szczec.	152.286	144.815	95,1	144.774	144.704	99,9
42	Gorzów Wlkp.	142.542	138.031	96,8	138.020	137.911	99,9
43	Zielona Góra	216.960	209.673	96,6	209.641	209.518	99,9
44	Wrocław	263.929	249.770	94,6	249.632	249.487	99,9
45	Wrocław	184.413	181.192	98,2	181.169	181.080	99,9
46	Kłodzko	194.304	189.534	97,5	189.518	189.443	99,9
47	Jelenia Góra	210.416	202.977	96,5	202.958	202.907	99,9
48	Wałbrzych	246.555	238.266	96,6	238.252	238.221	99,9
49	Prudnik	301.731	291.184	96,5	291.165	291.084	99,9
50	Opole	229.283	222.641	97,1	222.518	221.555	99,6
51	Katowice	313.811	303.010	96,6	303.004	302.941	99,9
52	Zabrze	213.357	202.775	95,0	202.769	202.759	99,9
53	Bytom	273.659	264.615	96,7	264.608	264.571	99,9
54	Gliwice	296.697	288.902	97,4	288.892	288.827	99,9
55	Bielsko-Biala	285.345	278.178	97,5	278.154	278.068	99,9
56	Sosnowiec	301.124	291.158	96,7	291.073	291.050	99,9
57	Częstochowa	190.780	182.698	95,8	182.662	182.573	99,9
58	Kraków	276.791	261.716	94,6	261.686	261.547	99,9
59	Nowy Targ	239.771	232.150	96,8	232.108	232.835	99,9
60	Nowy Sącz	211.354	197.157	93,3	197.092	196.638	99,8
61	Tarnów	188.851	172.041	91,1	171.981	171.582	99,9
62	Oświęcim	221.871	210.955	95,1	210.923	210.775	99,9
63	Chrzanów	274.222	261.095	95,2	261.055	260.600	99,8
64	Rzeszów	233.550	218.251	93,4	218.064	217.788	99,9
65	Tarnobrzeg	179.404	167.854	93,6	167.816	167.522	99,8
66	Jarosław	254.725	242.840	95,3	242.752	242.551	99,9
67	Krosno	237.025	223.616	94,3	223.565	223.386	99,9

I PLONY WIĘKSZE I PRACA ŁEJSZA

81 nowych spółdzielni produkcyjnych powstało w tym roku na Białostocczyźnie

Dotychczas produkuje powiat elcki

W województwie białostockim powstało w roku bież. 81 nowych spółdzielni produkcyjnych. Obecnie istnieją w naszym województwie 153 spółdzielnie. Najwięcej spółdzielni produkcyjnych powstało na Białostocczyźnie w okresie ostatnich trzech miesięcy. W tym okresie w różnych powiatach województwa zorganizowano 60 nowych gospodarstw spółdzielczych.

Największe zainteresowanie rozwojem spółdzielczości przejawiają chłopcy powiatu elckiego, gdzie w r.b. powstało 37 nowych spółdzielni pro-

dukcyjnych, bielsko - podlaskiego oraz oleckiego. Do wejścia na tory gospodarki zespołowej najbardziej zachęcają chłopów powiatu elckiego wysokie tegoroczne urodzaje w istniejących spółdzielniach. Np. w Chruściełach, gdzie do spółdzielni należą wszyscy gospodarze, uzyskano nie notowane dotąd na Białostocczyźnie plony pszenicy, zbierając przeciętnie z hektara 32 q ziarna. Spółdzielcy w Mroczach uzyskali z hektara przeciętnie po 22 q żyta, 25 q pszenicy, 28 q owsa i 20 q jęczmienia.

rzam naszego państwa. Życie nasze polepszyło się. Nie ma bezrobotnych. Dzieci nasze uczą się w szkołach. Nasze kobiety pracują zawodowo i społecznie.

Wiele zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu. W pracy korzystamy z doświadczeń Waszych. Przez współzawodnictwo i wykorzystanie Waszej nowoczesnej techniki osiągamy dobre wyniki w rozbudowie naszego przemysłu. Mamy już do 10 fabryk i spółdzielni produkcyjnych, co stało się naszą dumą.

Kto był podczas ostatniej wojny w Polsce, to widział nasz kraj w ruinach. Obecnie w siedem lat po wyzwoleniu mamy wielkie osiągnięcia w budownictwie. Nasza stolica staje się pięknym, nowoczesnym miastem.

Dążymy do dalszych sukcesów i jesteśmy pewni, że przy pomocy Związku Radzieckiego zbudujemy Polskę bogatą i silną i znacznie przyczynimy się do umocnienia obozu pokoju.

Niech żyje Związek Radziecki!
Niech żyje i rozkwita przyjaźń polsko-radziecka!
Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i jej wielki Wódz, towarzysz Stalin!

Załoga
Państwowej
Centrali Drzewnej
Bazy w Olecku

Dzięki pomocy Zw. Radzieckiego zbudujemy Polskę silną i bogatą

List załogi Bazy Państwowej Centrali Drzewnej
w Olecku do robotników Kujbyszewa

Masy pracujące Polski Ludowej zacieśniają coraz ściślej więź z narodami Związku Radzieckiego. Coraz więcej listów wysyła nas robotnicy do współtowarzyszy w Związku Radzieckim pisać o wielkiej przyjaźni, łączącej nasze narody, dzieląc się z ludźmi radzieckimi swoimi radościami i troskami. Niżej zamieszczamy list załogi Państwowej Centrali Drzewnej Bazy w Olecku do towarzyszy Główn — Zbity w Kujbyszewie.

„My, pracownicy Państwowej Centrali Drzewnej Bazy — Olecko zamieszkali na Ziemiach Odzyskanych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zbraniami na masowce zwolonej 26. X. 1952 r. — w dzień wyborów do naszego Ludowego Sejmu, w związku ze zbliżającą się XXXV rocznicą Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, postanowiliśmy przesłać Wam pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w budownictwie komunistycznym pod przewodnictwem wielkiego Stalina i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Z Wami, Kochani Towarzysze, chcemy nawiązać łączność i podzielić się wiadomościami, jak my żyjemy, pracujemy i do czego dążymy.

Dzięki rozgromieniu hitlerowskiego faszystyzmu przez Armię Radziecką mamy Polskę bez kapitalistów i ich slugasów. Jesteśmy współgospoda-

Zwycięskie sztandary Frontu Narodowego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ratu administracyjnego i gospodarczego do szerokiego rzeszy ludzi pracy w mieście i na wsi.

Ołbrzymie rzesze Polaków, robotników, chłopów, inteligentów, członków partii i bezpartyjnych, wierzających i niewierzających, którzy głosowali 26 października na liście Frontu Narodowego wyrażali tym aktem swe poparcie dla programu klasy robotniczej i jej partii, dla polityki przodującego oddziału narodu polskiego. Uznali ten program za swój. Zyskali on sobie bezcenny skarb zaufania przynajmniej większości Polaków.

W toku kampanii wyborczej wyrosły, zahartowały się tysiące aktywistów, świadomych, ofiarnych bojowników sprawy Frontu Narodowego, nieustraszonego agitatorów na rzecz programu wielkości naszej Ojczyzny. Kampania wyborcza ujawniła tak młodziąca przewagę zwolenników Frontu Narodowego oddanych sprawie wielkości Ojczyzny, że wróg był zmuszony do ukrycia swego rzeczywistego oblicza, do zamaskowania się. Wróg nie śmiał zakłócić powagi i spokoju uroczystego dnia wyborów. Ale nie ludźmi się, wróg nie zrezygnował z walki, przyczaił się tylko, nie znajdując chwilowo innego wyjścia. Dlatego wspaniały sukces odniesiony w dniu wyborów nie może wywołać nastrojów samouspokojenia ani też osłabić nakazu czujności.

Wybór Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na podstawie nowej Konstytucji, a nade wszystko jednomyślność narodu wyrażona w dniu głosowania, to ważny czynnik przyspieszający nasz marsz naprzód. Polczyliśmy nasze szeregi. Są nas miliony patriotów. Odbardzyliśmy swym zaufaniem kandydatów z listy Frontu Narodowego — najlepszych synów narodu polskiego. Śmiało patrzymy w przyszłość na zadania stojące przed nami; nie ulegliśmy się żadnym trudności. Wiemy, że pod zwycięskimi sztandarami Frontu Narodowego, pod kierownictwem PZPR zbudujemy socjalizm.

Program rozkwitu naszej Ojczyzny, utrwalenia jej niepodległości, zabezpieczenia pokoju, realizacji wielkich planów narodowych będzie podstawą dalszych naszych poczynań i naszego działania. On połączy wszystkich patriotów, sztandary i hasła Frontu Narodowego będą nas wszystkich wiesć ku dalszym zwycięstwom. Bój o Polskę silną, zasobną, niepodległą, szczęśliwą, a więc o realizację programu Frontu Narodowego trwa. Targowica, obóz zaprzaństwa, skarla, choć nie zrezygnował z dalszej walki. Siły obozu skupiającego wszystko co szlachetne w naszej Ojczyźnie rosną. Jedność narodu stała się faktem oczywistym, niezaprzecalnym. I w tym istota naszych zwycięstw.

Ostatnie WIADOMOŚCI

PARYŻ. — W dniu 26 bm. władze francuskie wydały z Francji 4 robotników, obywateli polskich. Obywatele ci mieszkali we Francji od bardzo wielu lat i stali się zdrowie przy pracy w kopalniach i fabrykach francuskich.

ALGER. — Dokerzy Algeru odmówili załadunku statku „Briancon”, odpływającego do Indochin.

LONDYN. — Irański Charge d'affaires w Londynie Davallou wraz z 8 członkami ambasady irańskiej w Londynie opuszcza w drodze stolicy W. Brytanii wskutek zerwania stosunków dyplomatycznych między Iranem i W. Brytanią.

DELHI. — Członek zgromadzenia ustawodawczego stanu Madhja Pradesh — Mirelal Szarima, który odwiedził niedawno południowe okolice tego stanu, oświadczył, że panuje tam głód i że „ludność odżywia się liśćmi”.

PRASA ZAGRANICZNA PISZE:

Wybory — świętem triumfu i radości narodu polskiego

Serdeczne artykuły i sprawozdania w prasie radzieckiej i demokratycznych dziennikach niemieckich

MOSKWA. — Opisując przebieg dnia 26 października w Polsce dziennik „Pravda” w korespondencji własnej stwierdza, że był to dzień triumfu i radości całego narodu polskiego. W uroczystym nastroju — pisze korespondent — powitali mieszkańcy miast i wsi wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pierwsze w dziejach Polski wybory, przeprowadzone na podstawie jak najbardziej demokratycznej

ordynacji wyborczej, na podstawie nowej Konstytucji.

Wszędzie panowała atmosfera jednomyślności i entuzjazmu. Ze wszystkich kątów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej napływały w ciągu dnia doniesienia o zgodnym głosowaniu na kandydatów Frontu Narodowego. Do urn wyborczych spieszili z entuzjazmem górnicy i hutnicy Śląska, budowniczowie Nowej Huty, tkacze łódzcy, inżynierowie i uczeń, chłop

i studenci, starcy, kobiety i młodzież.

Dzień 26 października nie zatrze się nigdy w pamięci robotników, chłopów pracujących oraz inteligencji Polskiej Ludowej. Dzień ten przejdzie na zawsze do historii jako nowa potężna manifestacja gorącego patriotyzmu całego narodu polskiego, jako wymowne świadectwo gorącej miłości mas pracujących Polski do narodu radzieckiego, do wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

BERLIN. — Niemiecka prasa demokratyczna zamieściła na czolowych miejscach artykuły i sprawozdania o wyborach w Polsce. Dziennik „Taegliche Rundschau” w artykule pt. „Naród polski buduje nowe, piękniejsze życie” podaje obszernie fragmenty przemówienia Prezydenta Bolesława Bierut na wiecu przedwyborczym w Warszawie oraz liczne wypowiedzi polskich ludzi pracy o wielkim znaczeniu programu Frontu Narodowego.

„National Zeitung” wskazuje na intensywną przygotowania polskich mas pracujących do wyborów. Przygotowania te wyrażały się m. in. w wielkim czynie produkcyjnym na cześć tego historycznego wydarzenia w życiu narodu. Dziennik podkreśla, że czołowym kandydatem do najwyższej reprezentacji państwa polskiego jest ukochany przez cały naród Prezydent Bolesław Bierut.

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pisze „Neues Deutschland” — były świętem dla narodu polskiego. Dziennik stwierdza, że imponujący przebieg wyborów w Polsce jest dowodem, że Polska klasa robotnicza, mas pracujących Polskiej Ludowej doceniają wielkie znaczenie wyborów do Sejmu.

„Nacht Express” podkreśla, że wybory posiadają szczególne znaczenie dla ludności Ziemi Odzyskanych. Głosowała ona — pisze dziennik — w imię dalszego rozkwitu tych ziem, w obronie granic pokoju na Odrze i Nysie, głosowała za przyjaźnią ze zjednoczonymi, nowymi Niemcami i przeciwko odwetowcom bońskim. Dziennik zaznacza, że w lokalach wyborczych w całej Polsce panował podniosły, radosny nastrój.

CZYNEM POPIERAMY NASZE GŁOSY

Program Frontu Narodowego realizujemy codzienną pracą

Murarze warszawscy oddadzą przedterminowo do użytku nowe bloki mieszkalne

Wypowiedzi przodujących robotników świadczą, że po wspaniałym zwycięstwie

Frontu Narodowego w wyborach, wysiłki załóg idą w kierunku poparcia go dalszą niesłabnącą pracą dla zwycięskiego zrealizowania planu rocznego.

Zapał, z jakim załoga Zarządu Budowlanego 7a budująca osiedle mieszkaniowe na Grochowie realizowała zobowiązania produkcyjne na cześć wyborów, nie osłabiła również i po wyborach.

W wyniku ofiarnej pracy całej załogi za kilka dni przekazane zostaną do użytku 2 nowe bloki — 170 izb, sklepy, pomieszczenia na aptekę itp.

Na jednym z bloków, który ma być wkrótce gotowy, pracuje brygada ciesiel-

XXXIV ROCZNICA POWSTANIA WLKZM

Gorące pozdrowienia młodzieży polskiej dla młodzieży Związku Radzieckiego

Depesza ZG ZMP do KC Komsomolu

WARSZAWA. W związku z przypadającą w dniu 29 bm. 34 rocznicą powstania Komsomolu Zarząd Główny ZMP wysłał do Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży depeszę następującej treści:

Drodzy towarzysze!

Z okazji 34 rocznicy powstania bohaterskiego Leninowsko-Stalinowskiego Komsomolu przesyłamy Wam w imieniu całej młodzieży polskiej braterskie, bojowe pozdrowienia.

Sławni, zwycięski szlak bojowy Waszej Organizacji jest dla naszej młodzieży natchnieniem do dalszej walki o zbudowanie socjalizmu w naszej ludowej Ojczyźnie i o utrwalenie pokoju.

Zyczymy Wam z całego serca nowych, wspaniałych zwycięstw na drodze, którą wytyczył XIX Zjazd KPZR, na drodze budownictwa komunizmu i walki o pokój.

Niech żyje sławna młodzież radziecka!
Niech żyje Wszechzwiąz-

kowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży! Niech żyje wieczna przyjaźń młodzieży polskiej i radzieckiej!

Niech żyje wielki nauczyciel i przyjaciel młodzieży świata, chorąży pokoju — towarzysz Józef Stalin!

ZARZĄD GŁÓWNY ZMP

Wzrost bezrobocia we Włoszech

RZYM. Sekretarz generalny włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Giuseppe di Vittorio oświadczył dnia 27 bm. w czasie dyskusji w Izbie Posłów nad budżetem Ministerstwa Pracy, że w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy 1952 roku liczba bezrobotnych we Włoszech wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem 1951 roku o 11 proc. W samych tylko Włoszech południowych liczba bezrobotnych wzrosła o 34 tysiące i wynosiła w pierwszym półroczu br. 704 tysiące osób. Bezrobocie wśród młodzieży wzrosło z 489 tysięcy do 605 tysięcy osób.

ONZ omawia sprawę wolności informacji

Obrady Komisji Spraw Społecznych, humanitarnych i kulturalnych

NOWY JORK. Powołana przez Zgromadzenie Ogólne NZ Komisja Spraw Społecznych, humanitarnych i kulturalnych przystąpiła do omawiania sprawy „wolności informacji”, która figurowała już na porządku dziennym różnych organów ONZ na przestrzeni sześciu minionych lat. Specjalna komisja wyznaczona przez V sesję Zgromadzenia Ogólnego opracowała projekt „konwencji o wolności informacji”, ale projekt ten — jak wykazała dyskusja — nie zadowala wielu delegacji.

Przedstawiciele Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Indii, Indonezji i Pakistanu przeciwstawili się propozycji przedstawicieli USA, by odrzucić sprawę jeszcze na jeden rok.

Na posiedzeniu w dniu 27 października przemawiał przedstawiciel ZSRR Sobolew. Stwierdził on, że przedstawiony przez specjalną komisję projekt konwencji o wolności informacji nie czyni bynajmniej zadość zadaniom ONZ w tej dziedzinie. Co gorsza, projekt ten zmierza do ułatwienia obcym monopolom kapitalistycznym oraz obcym organom propagandy i wywiadu ingerencję w sprawy wewnętrzne poszczególnych państw w celu organizowania działalności szpiegowsko — dywersyjnej. Projekt konwencji sankcjonuje de facto propagandę wymierzoną przeciwko sprawie pokoju, propagandę wrogości i nienawiści między narodami, podżeganie do nowej wojny. ONZ nie powinna zgodzić się na to.

Delegacja ZSRR wniosła poprawki do projektu konwencji. Poprawki te zapewniają zgodność konwencji z podstawowymi zasadami Karty NZ i czynią z niej narzędzie w walce o pokój, przeciwko przygotowaniom do nowej wojny.

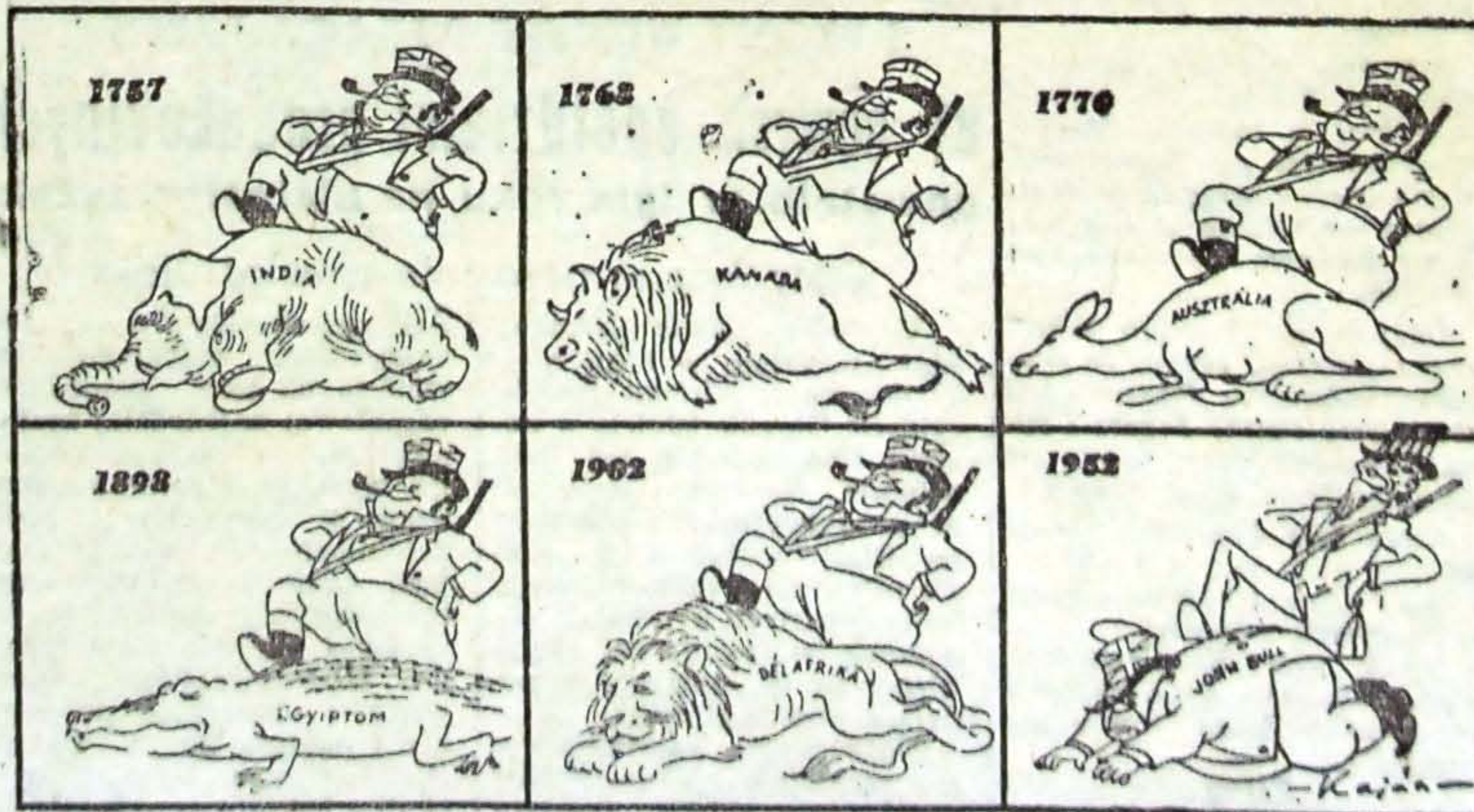
Dyskusja ogólna nad sprawą wolności informacji trwa.

Obroże ze swastyką otrzymała zgraja z „Wolnej Europy”

BERLIN (PAP). — Jak już podawaliśmy, powołując się m. in. na wywiad udzielony przez konsula amerykańskiego w Monachium Thayera dziennikowi „Muenchner Merkur”, odwetowcy z Bonn przejęli kontrolę nad audycjami radia „Wolna Europa”, cenzurując nie tylko treść jego audycji, lecz również dobierając jego personel. Obecnie wia domosć ta znajduje znów potwierdzenie w informacjach dziennika zachodnio-berlińskiego „Der Kurrier”, który w numerze 29 z dn. 25 października 1952 r. donosi, że w ministerstwie poczt republiki federalnej opracowywany jest obecnie projekt umowy z dziającym w Monachium radiem „Wolna Europa”. Zgodnie z umową, ta finansowana przez Amerykanów — jak podkreśla dziennik — rozgłoszona ma uzyskać po wejściu w życie „układu ogólnego” licencję z krótkim terminem wypowiedzenia. Ponadto Ministerstwo Spraw Zagranicznych — pisze dalej dziennik — podało już do wiadomości, że z tego prawa wypowiedzenia zrobi użytek, jeśli program radia „Wolna Europa” będzie sprzeczny z polityką lub interesami republiki federalnej. Republika federalna zamierza również, jak podaje dziennik, uzupełnić pracownikami niemieckimi grupę renegatów z krajów wschodnio-europejskich, którzy opracowują audycje tej rozgłośni.

„Nuernberger Nachrichten” stwierdza zresztą, że już w chwili obecnej rozgłosza „Wolna Europa” zatrudnia na około 1.000 pracowników — 600 Niemców.

Historia Imperium brytyjskiego



(Ludas Matyi)

Przed 35 rocznicą Rewolucji Socjalistycznej

Wielki Październik wytyczył nam drogę

Salwy „Aurory”, które w mglisty poranek październikowy wstrząsnęły szczytami petersburskich pałaców, zwiastowały początek nowej epoki, epoki rewolucji socjalistycznej i wyzwolenia człowieka. Dla narodu polskiego, który od półtora wieku jęczał w niewoli, zwycięstwo Wielkiego Października oznaczało narodziny niepodległości. Rewolucja socjalistyczna przez kreśliła zaborcze traktaty Prus, Austrii i Rosji, które spętały naród polski. Wproważyła ona w życie program narodowy, opracowany przez największego teoretyka kwestii narodowej, towarzysza Stalina, wyrażony m. in. w „Orędziu do narodu polskiego”: „Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym”.

Pierwsza w świecie Rewolucja Socjalistyczna wskazała polskiej klasie robotniczej drogę walki o wyzwolenie. Unaocniła jej w pełni, że Polska wolna, socjalistyczna może powstać tylko na drodze rewolucyjnego obalenia ustroju kapitalistycznego, obalenia zleniawionej burżuazji polskiej, która bez skrępowań sprzedawała zaborcom wolność narodu polskiego. Herold polskiej burżuazji, agent austriackiego, a potem niemieckiego wywiadu, Piłsudski, pisał w 1915 r.: „Celem wojny, który sobie od początku stawiałem, było i jest dotąd zlanie się Galicji i Królestwa w składzie monarchii austro-węgierskiej”. Wtórwał temu zaprzęstwu przywódca socjaldemokracji, Daszyński: „Program nasz jak bluszcz owija się wokół tronu Habsburgów”. A Dmowski, „wódz” Narodowej Demokracji (endecji), w listach hołdowniczych do cara zapewniał go, że „wiernie przy Tobie stać będziemy”. Kiedy Rewolucja Rosyjska stała się faktem nieodwracalnym, z rozkazu burżuazji polskiej, kontrrewolucyjny generał polski, Dowbór-Muśnicki i jemu podobni, kazali żołnierzom strzelać do robotników i chłopów młodego państwa socjalistycznego. Walka z rewolucją oznaczała walkę przeciwko wolnej Polsce.

Jedynie polska klasa robotnicza i jej partia poniosła w masy pochodnie rewolucji, mając przed oczyma wizję nowego życia.

„Klasa robotnicza z entuzjazmem wita zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej... — głosiła odezwa SDKPiL — Wspólnie ponosząc ofiary z klasą robotniczą Rosji, w walce łącznej i solidarnościowej o wielki cel obalenia caratu, jednoczy się dziś proletariaty polski z bratnim, z wielkimi proletariatem Rosji...” Pod ówczesnym technicznym październikiem powstają Rady Delegatów Robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskim, w Warszawie, w Łodzi, Częstochowie, Lublinie, Żyrardowie i w innych miastach. Organizują się oddziały zbrojne w Zagłębiu Dąbrowskim. Dziesiątki tysięcy robotników w potężnych demonstracjach domagają się władzy dla ludu, chleba i wolności.

Niestety, wolność, którą torował naszemu narodowi Październik, nie stała się wtedy udziałem polskiego ludu. W wyniku zdradzieckiej polityki PPS, która obłudnym frazesami zdolała otumaniać dużą część proletariatu, władzę w Polsce zagarnęła burżuazja. Uczyniła ona z państwa katorżnicę najlepszych synów, narzędzie niemiłosiernego wyzysku i ucisku mas, uczyniła z Polski forpaczkę anty-

dzieckiej krucjaty. Sojusz z białogwardyjskimi watażkami w rodzaju Petlury czy Deniki na, kumanie się kolejno z imperialistami Francji i Anglii, zaprzędanie Polski krwawemu Hitlerowi — oto antynarodowa droga burżuazyjnej klikki Piłsudskiego, popieranej przez całą reakcję od endecji do PPS. Droga ta doprowadziła do katastrofy wrześniowej.

„Wbrew terrorowi burżuazji, wbrew represjom burżuazji wobec niezłomnych bojowników o ojczyznę ludu pracującego, o ojczyznę wolną, silną i rozkwitającą — idee Października promieniowały. A ich najgłębszą treść, zniesienie przemocy człowieka nad człowiekiem, zbudowanie socjalizmu, wydobyla w okresie międzywojennym i wysunęła jako hasło naczelną kontynuację SDKPiL — Komunistyczną Partię Polski.

KPP była jedyną partią, która broniła interesów narodu, wskazywała drogę prowadzącą do prawdziwej wolnej i niepodległej Ojczyzny. Stała się ona na czele narodu i prowadziła klasę robotniczą w sojuszu z chłopstwem, w oparciu o doświadczenia bohaterów WKP(b), do nieubłaganej walki o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski, o władzę dla ludu.

Sily rewolucyjne nieustannie rosły, przeniknięte nieśmiertelną ideą Lenina-Stalina. Mając przed sobą wspólną wizję przyszłości, którą roztoczył Październik, polskie masy pracujące wzmacniały swoje natarcie na pozycje kapitalu. Poprzez strażoną przez piłsudczykowskią stupajków granicę wschodnią, przenikały do nas wiadomości o gigantycznym budownictwie socjalistycznym, które przeobraża Związek Radziecki w kraj niezwykły. Wiadomości o sukcesach twórczej pracy wyzwolonych z wyzysku ludzi, gospodarzy wielkiej ojczyzny socjalistycznej, rządzonej przez robotników i chłopów, wzmacniały aktywność szeregów partyjnych w Polsce, niosły wiarę i nadzieję. Jeszcze bardziej umacniało się w ser-

cach i umysłach nieodparte pragnienie kroczenia drogą wskazaną przez Wielką Rewolucję. „Niech nas ten przykład zapali do zdecydowanej walki z dyktaturą faszyzmu... — wzywała KPP w 19-tą rocznicę Wielkiej Rewolucji — Niech się stanie potężnym bodźcem do stworzenia frontu jednolitego i ludowego walki o chleb, pokój, ziemię, wolność i niepodległość”.

W imponującym strajku metalowców w r. 1925, strajku włóknarzy w r. 1928, w rewolucyjnych demonstracjach bezrobotnych w latach 1930 i 1931, w potężnych strajkach robotników Warszawy i Łodzi i w bohaterskich wystąpieniach chłopów w Lubli, Łapanowie, Lesku i Jadowie w r. 1932 — rozbrzmiewały hasła Rewolucji Październikowej, hasła walki o Polskę rządzoną przez robotników i chłopów. Idea Października zagrzewała bojowników strajkujących w hucie „Hortensja”, czy w kołalni „Śląsk”, w fabryce „Semperit”, czy w dziesiątkach dniowym strajku chłopskim w 1937 r., który objął cały kraj, przewodziła masom w potężnych, jednolitofrontowych bojach klasowych w latach 1936-1938.

W każdą rocznicę Wielkiego Października polska klasa robotnicza manifestowała — mimo krwawego terroru i represji burżuazji — bojowy sojusz z ZSRR.

Kiedy sanacyjni sprzedawcy układali się z Hitlerem o najazd na ZSRR, kiedy agenci imperializmu z PPS trąbili w „Robotniku”, że o Niemczech Hitlera „nikt nie powie, żeby to był palny materiał”, ale za to Związek Radziecki „jest wysoce niebezpieczny dla pokoju” — jedynie KPP, uzbrojona w rewolucyjną teorię, ostrzegała przed śmiertelnym niebezpieczeństwem. „Tylko ze strony Hitlera grozi Polsce najazd i zabór” — pisał „Czerwony Sztandar” w 1936 r. — „Konsekwentna pokojowa polityka ZSRR stoi na straży niepodległości Polski”.

KPP wskazywała narodo-

wi, że tylko sojusz z ZSRR, obalenie rządu Rydzów, Składkowskich i Becków, że tylko potężny antyfaszystowski front całego narodu może uratować Polskę od zguby. „W wypadku wojny kontrrewolucyjnej przeciw ojczyźnie socjalizmu będziemy wszelkimi siłami popierali Armię Czerwoną Związku Radzieckiego” — głosiła KPP. Tego wymagał interes narodu polskiego. ZSRR był bowiem jedynym krajem, który gwarantował Polsce wolność i niepodległość.

Ideę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej pozostała wierna polska klasa robotnicza w latach okrutnej okupacji hitlerowskiej. Polska Partia Robotnicza, wyrazicielka dążeń i pragnień milionów Polaków, spadkobierczyni szczytnych tradycji KPP — poprowadziła naród w sojuszu z ZSRR do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie, o Polskę ludu pracującego, o Polskę sprawiedliwości społecznej.

I przyszła do naszego kraju wolność.

W całej pełni potwierdziła się prawda, że zwyciężyć mogli tylko ci, którzy byli prawdziwymi obrońcami ojczyzny i narodu. Ci, którzy nie szedli za życia i krwi walcząc o wolną, socjalistyczną ojczyznę. Jakże słuszną była walka polskiej klasy robotniczej i jej partii, jakże słusze było zaufanie do Związku Radzieckiego. Spełniły się nadzieje związane z partią Lenina - Stalina. Na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego towarzysze Stalin stwierdzili: „Sądząc, że nasza partia usprawniła te nadzieje zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wyhawiał narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej”.

Nadzieje te z jeszcze większą siłą przyswiecają dziś narodom.

35 rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej — to święto całej postępowej ludzkości. Jest to święto wolności polskiej klasy robotniczej, narodu polskiego, który naukę walki o prawdziwą niepodległość o socjalizm czerpał z idei Wielkiego Października.

Bronisław Troński

Ludzie radzieccy omawiają uchwały XIX Zjazdu KPZR



Doniosłe uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego są głęboko i wszechstronnie studiowane przez ludzi radzieckich.

Na zdjęciu: Omawianie materiałów, dotyczących XIX Zjazdu w brygadzie rolnej kółchozu „Pamiątki Iłiczy” w obwodzie Moskiewskim. Agitator A. Tichomirowa czyta jeden z numerów „Prawdy” ze sprawozdaniem z XIX Zjazdu.

Fot. — CAF

Bilans wspólnej dwuletniej walki koreańskiej armii ludowej i chińskich ochotników ludowych

Dnia 24 października naczelnego dowództwo koreańskiej armii ludowej wraz z dowództwem oddziałów ochotników chińskich ogłosiło komunikat, w którym reasumuje wyniki wspólnej dwuletniej bohaterskiej walki armii ludowej i chińskich ochotników ludowych przeciwko wojskom agresorów amerykańskich i oddziałom ich satelitów.

W okresie tym koreańskie i chińskie ludowe siły zbrojne zadały nieprzyjacielowi straty w łącznej wysokości ponad 660 tysięcy ludzi oraz zestrzeliły, lub uszkodziły przeszło 7.300 samolotów nieprzyjacielskich.

Walcząc w ścisłym współdziałaniu, koreańska armia ludowa i oddziały chińskich ochotników ludowych przeprowadziły pięć kampanii na wielką skalę. Odrzuciły one agresywne siły amerykańskie z wybrzeży rzeki Jalużian do obszarów w pobliżu 38 równoleżnika, wyzwalając wielkie połacie terytorium północno-koreańskiego.

Na terenach wzdłuż 38 równoleżnika koreańska armia ludowa i oddziały chińskich ochotników ludowych zbudowały silny, głęboki system obronny.

W tymże czasie oddziały artylerii przeciwlotniczej i samoloty koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich odnosili wspaniałe zwycięstwa nad lotnictwem nieprzyjacielskim. Nieprzyjacielowi nie udało się t.zw.

„naciśk powietrzny”. Doznała również flaska nieludzka wojna bakteriologiczno-chemiczna rozpętana przez imperializm amerykański.

Następnie komunikat podaje szereg liczb ilustrujących wyniki działań koreańskiej armii ludowej (bez uwzględnienia operacji jednostek drugiej linii i sił powstańczych na zapleczu nieprzyjaciela) i chińskich ochotników ludowych w czasie od 25 października 1950 r. do 15 października 1952 r.

Nieprzyjacieli stracił w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 661.034 ludzi, w tym 291.011 Amerykanów, 348.045 lisymanowców oraz 18.578 żołnierzy i oficerów brytyjskich, australijskich i kanadyjskich, oraz 3.400 ludzi z oddziałów tureckich, francuskich, syjamskich, filipińskich i greckich.

Zestrzelono lub uszkodzono 7.323 nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie, bombowe, transportowe, wyławowe i inne, w tym zestrzelono 3.804 i uszkodzono 3.519.

Zniszczono lub uszkodzono 2.057 czołgów nieprzyjacielskich, w tym zniszczono 1.537 i uszkodzono 520. Zniszczono 38 nieprzyjacielskich samochodów pancernych, 2.669 różnych pojazdów motorowych i przeszło 550 dział artyleryjskich. Zatonęło 3 nieprzyjacielskie kontroptedowce, 2 trawlerzy i 3 okręty desantowe oraz uszkodzono 2 kontroptedowce nieprzyjaciela. (t-p)

PRODUKUJEMY DZIŚ SAMI WIELE MASZYN ROLNICZYCH

Polska Ludowa troszczy się o mechanizację rolnictwa

Prof. dr inż. Czesław Kanafojski

stwowym Ośrodków Maszynowych, rozwój spółdzielczości produkcyjnej oraz dający się odczuwać brak rąk robotniczych na wsi w związku z ogromnym rozwojem naszego przemysłu, spowodowały konieczność rozpoczęcia jak najszybciej produkcji całego szeregu nowych rodzajów narzędzi i maszyn rolniczych, dotychczas u nas jeszcze nie wytwarzanych. Począwszy od bieżącego roku rozpoczęto produkcję kilku narzędzi zawieszanych na importowanych z Czechosłowacji ciągnikach Zetor 25 K. Do tych narzędzi należą: dwu i trzy skibowy pług zawieszany, wyplacz i obrypnik oraz kultywator. Poza tym przystąpiło do skonstruowania sadzarki ziemniaków, dostosowanej do naszych warunków uprawy oraz wiaźalki konnej i ciągnikowej. Wszystkie prototypy wyżej wymienionych narzędzi i maszyn wykazywały poddane ich badań, przeprowadzonych w Instytucie Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, dobrą jakość pracy.

Dalszy rozwój spółdzielni produkcyjnych i POM-ów, konieczność znacznego zwię-

kszenia produkcji rolnej oraz dalszy znaczny odpyw ludności wiejskiej do przemysłu stawiają przed nami zadanie wyprodukowania innych jeszcze rodzajów maszyn, przede wszystkim pracochłonnych. Ten stan rzeczy spowodował, że w kwietniu br. uchwała Prezydium Rządu zobowiązała nasz przemysł do opracowania, przy współudziale Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, projektów całego szeregu nowych typów maszyn oraz ustaliła terminy rozpoczęcia ich masowej produkcji.

Tak więc postanowiono rozpocząć budowę ciągników rolniczych, które ułatwiają i przyspieszają nawożenie i poważnie zaoszczędzą pracę ludzką. Projekt został już wykonany przez Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa i oddany do opracowania fabrycznego. Jako uzupełnienie rolniczych ma być zbudowany ładowacz obornika.

Potrzeby państwowego i spółdzielczego sektora naszego rolnictwa wymagała też budowania automatyzowanej młocarni o stosunkowo

dużej wydajności pracy. Nasz przemysł już otrzymał zlecenie opracowania projektu i rozpoczęcia produkcji takiej maszyny.

Postanowiono rozpocząć budowę sadzarki rozsady, która ogromnie ułatwi produkcję warzyw.

W najbliższym czasie ma być wykonany projekt nowoczesnego ciągnikowego siewnika nawozowego, którego wydajność będzie znacznie większa niż używanego dotychczas siewnika konnego.

Jest już opracowany projekt elektrycznego ogrodzenia pastwisk oraz elektryczne go parnika.

Rozszerzono mechanizację w dziedzinie gospodarki hodowlanej przez wprowadzenie do produkcji samoczynnych poidel oraz wózków paszowych i do wywożenia obornika.

Dla wykonania tych nowych szeroko zakrojonych zadań, jakie postawione zostały naszemu przemysłowi postanowiono nie tylko rozbudować i wyposażać w odpowiedni park maszynowy istniejące fabryki maszyn rolniczych, lecz poza tym utworzyć kilka nowych, nowoczes-

nie wyposażonych zakładów przemysłowych. Toteż otwierające się obecnie perspektywy rozwoju naszego przemysłu maszyn rolniczych są bardzo duże.

Nowozaprojektowane rodzaje narzędzi i maszyn rolniczych, chociaż w dużym stopniu ułatwiają i przyspieszają wykonanie różnorodnych prac w gospodarce rolnej, nie zaspokajają jednak w pełni niektórych nader ważnych potrzeb rolnictwa. Obecnie, jako najpilniejsze zadanie występuje danie rolnictwu takich maszyn do zbioru ziemiopłodów, które zaoszczędziłyby możliwie jak największą pracę ludzką i umożliwiłyby zbieranie plonów w należytych czasach. Chodzi tu o wprowadzenie odpowiednich kombinów zbożowych, ziemniaczanych i buraczanych. Tymi zadaniami będziemy musieli jak najszybciej się zająć i, korzystając z pomocy i doświadczeń radzieckich, dać naszemu rolnictwu jak najszybciej tak potrzebne mu maszyny.

Jak z powyższego omówienia wynika, rolnictwo nasze otrzymywać będzie z każdym rokiem nowe i coraz bardziej udoskonalone narzędzia i maszyny rolnicze. Praca na roli będzie się stawać coraz lżejsza, coraz wydajniejsza. Rozwój zaś naszego przemysłu maszyn rolniczych POM-ów i coraz powszechniejsze używanie maszyn przez rolników przyczyni się niewątpliwie w dużym stopniu do pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wszystkie siły dla wykonania zadań 3 roku Sześciolatki

Dobra praca majstra decyduje o zwycięstwie załogi w walce o plan

Walka o przedterminowe wykonanie planu w III kwartale rozgorzała we wszystkich zakładach produkcyjnych już w pierwszych dniach lipca. Wszędzie starano się nadrobić zaległości z pierwszego półrocza.

W tkalni Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego w Białymstoku coraz więcej tkaczy zaczęło przechodzić na 3 krosna, wzorując się na pracy Edwarda Beka i kierownika tkalni tow. Jerzego Suszyńskiego. Tkacz Aleksander Pożniak osiągnął 115 proc. planu na 3 krosnach. W ślad za tkaczami poszły przadki i cerowaczki. Przadka Eugenia Markiewicz (śrubownica) wykonała 113,7 procent normy, cerowaczka Pelagia Prokopowicz 156,6 proc., Maria Dudzik 141 proc., Irena Majtas 138 proc. Plan za lipiec wykonano w 102,2 procentach, a w sierpniu osiągnięto 107 procent.

Na apel dziewięciu producentów w kraju zakładów produkcyjnych, w celu uczczenia programu wyborczego i XIX Zjazdu WKP(b) — załoga WZPW w dniu 9 września br. odpowiedziała zobowiązaniami produkcyjnymi, wzywając do naśladownictwa wszystkie zakłady pracy w województwie białostockim.

Aby zobowiązanie można było wykonać, przynajmniej w 100 proc., koniecznym było doprowadzić do porządku wszystkie maszyny. Dlatego też, majster tkalni, tow. Józef Panasiewicz, chodził od maszyny do maszyny i wsłuchiwał się w ich działanie, jeśli zauważył, że coś jest nie w porządku, to z miejsca starał się naprawić. W usuwaniu przeszkód w produkcji pomagali również kierownik tkalni tow. Suszyński, poważnie przyczyniając się do rozwoju ruchu wielowarsztatowego.

Dzięki dobrej organizacji pracy i pomocy majstrów w realizacji zobowiązań, Wschodnie Zakłady Przemysłu Włókiennego wykonały plan za III kwartał w 104,6 proc.

Za przykładem Dziemiana

Do walki o plan przystąpiła ze wzmożonym wysiłkiem od początku III kwartału im. Sierżana. A kiedy Andrzej Dziemiała dla uczczenia ordynacji wyborczej i XIX Zjazdu WKP(b) stanął do pracy na 4 krosnach i wezwał do naśladownictwa wszystkich tkaczy, w całym zakładzie wzrosło tempo pracy.

W przędzalni, Paulina Mojsiuk przechodząc na wielowarsztatowość, podniosła swoją wydajność, osiągając 124 proc. normy. Nadzieja Aleksiejewicz 120 proc., Jan Korecki 109 proc. Przędzalnia wykonała plan III kwartału w 110 procentach.

W tkalni ruch wielowarsztatowców ogarnął 96 procent załogi. Za Andrzejem Dziemianną poszli: Władysław Lejdward, Edward Dachowicz, Henryk Zygmunt, Antoni Majewski, Wacław Wasiluk i Władysław Andrejuk — przystępując do pracy na 3 krosnach i osiągając ponad 120 proc. normy.

Wezwanie Dziemiana podchwycili również tkacz Mieczysław Stankiewicz, przechodząc z dwóch na 4 warsztaty. W pokonaniu trudności związanych z przechodzeniem na pracę wielowarsztatową pomógł tkaczom kierownik tkalni ob. Korsak i majster Zygmunt Jakubowski. Potrafili oni stworzyć wielowarsztatowcom odpowiednie warunki do pracy, a tym samym przyczynili się do tego, że tkalnia plan swój za III kwartał wykonała w 107 proc.

Nie brak prądu, ale zły majster

Gorzej przedstawia się sytuacja w Zakładzie „C”, gdzie tkalnia wykonała plan

w 104,5 procentach, ale przędzalnia osiągnęła tylko 91,5 proc. planu III kwartału. Kierownictwo twierdzi, że przyczyną nie wykonania planu był brak prądu. Można by się z tym zgodzić, ale tylko częściowo, gdyż właściwie przyczyna tego zjawiska tkwi gdzieś indziej.

Jeśli we wszystkich innych zakładach produkcyjnych pomagali załodze majstrów w walce o plan, to w zakładzie „C” sprawa przedstawiała się inaczej. Choć są i tu niewątpliwie dobrzy majstrowie, to jednak nie wszyscy potrafili dostatecznie pouczyć swego kolegę — majstra Władysława Bałendę, który nie chce pomagać robotnikom, a nawet często na nie wymyśla. Jeśli zwracają się do niego o radę, Majster Bałenda wysmiewa drugich majstrów, którzy starają się pomagać robotnikom walczącym z trudnościami.

Druga przyczyną nie wykonania planów w przędzalni Zakładu „C” jest brak szkolenia przadek. A przecież jest wiele takich, które nie

wykonywały swych baz akordowych. Jedyne z powodów braku kwalifikacji. Wprawdzie w BZPW jest referent szkolenia zawodowego ob. Leon Zdanowicz, ale tylko na papierze. Ob. Zdanowicz podjął się przeszkolić wszystkie przadki do końca września i zobowiązania tego nie wykonał.

Podobnie przedstawia się sytuacja w zakładzie „E” w Michałowie, gdzie tkalnia wykonała plan w 100,8 procentach, a przędzalnia nie wykonała go osiągnęła zaledwie 95,7 procent. Przy analizie przyczyn nie wykonywania planów okazało się, że poważnym brakiem jest niewłaściwy stosunek majstrów do robotników. Na przykład majster Franciszek Markiewicz zamiast pomagać robotnikom grał w karty, a bywały nawet takie wypadki, że przegrywał pieniądze przygotowane na wypłatę robotnikom.

Są i tacy majstrowie, którzy chowają się przed robotnikami, pozostawiając ich niejednokrotnie bezradnych w walce z trudnościami. Do takich należy między innymi majster Mieczysław Kłenka, który całymi dniami śpi w...

ubikacji, a robotnicy niejednokrotnie nie mają się kogo poradzić w sprawach produkcyjnych.

Majstrów trzeba uczyć

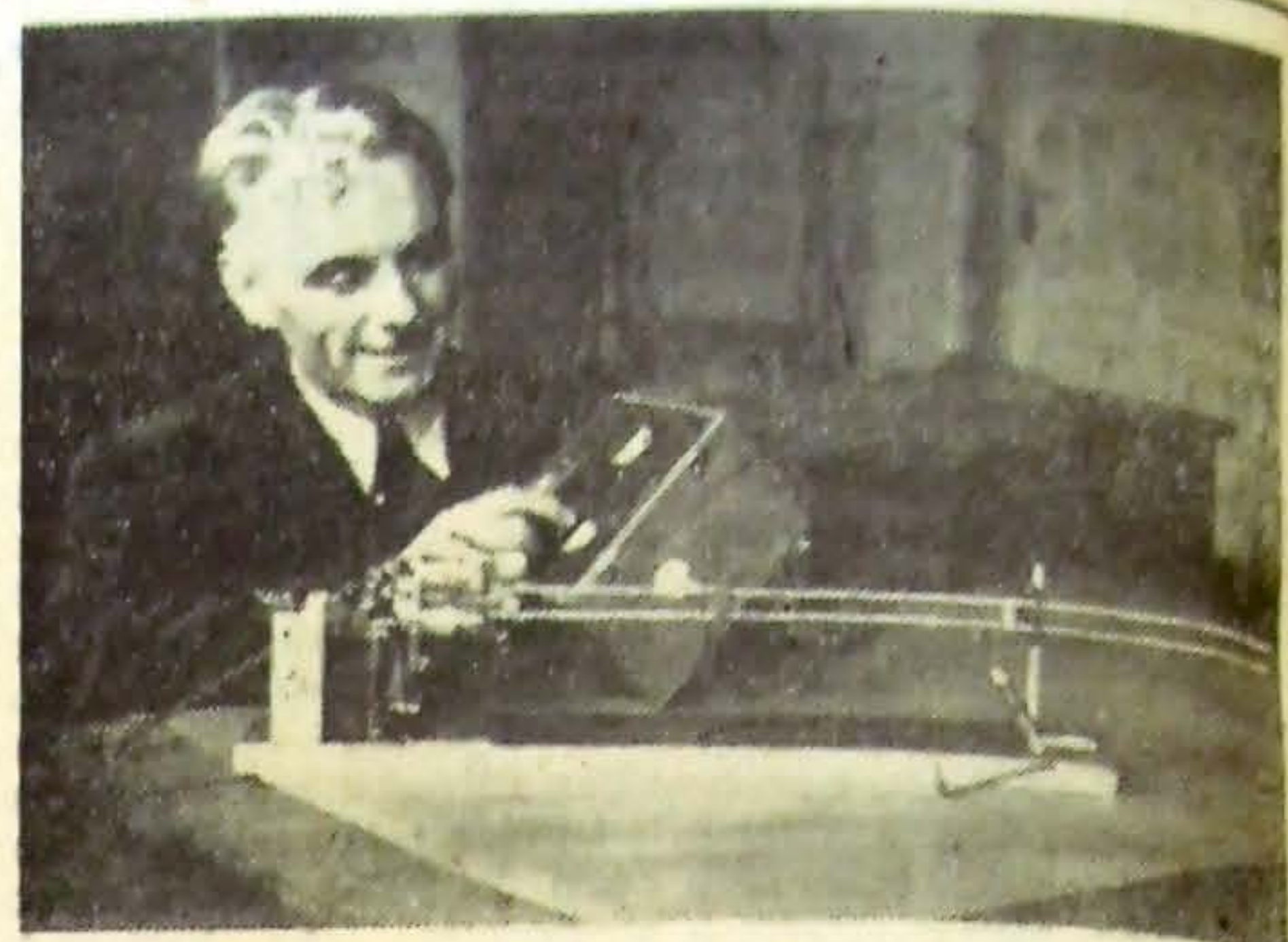
A więc nie obiektywne trudności, na które narzeka kierownictwo niektórych zakładów, ale przede wszystkim bierny i pełen bezradności stosunek niektórych majstrów do produkcji — przesądza o losach planu. O wykonaniu planu decyduje umiejętność wynajdywania dróg i środków, wiodących do pokonania trudności, mobilizowanie wokół tej sprawy całej załogi. W produkcji decydują nowe, właściwe obecnemu etapowi metody kierownictwa politycznego i gospodarczego, na których przewidywano kłady nacisku towarzyszącego na VII Plenum. I tylko niedostateczne zrozumienie tego, lub nie wyłączenie ze wskazań VII Plenum do końca wszystkich wniosków, jest powodem szeregu ujemnych zjawisk w przebiegu realizacji planów w naszych zakładach.

W wielu zakładach organizacja partijną i kierownictwo nie czują pełnej odpowiedzialności za pracę majstrów, za ich stosunek do pracy, za ich poziom fachowy i ideologiczny.

A przecież od majstra zależy i mamy prawo żądać realizacji planu. Żadamy od niego troski o powierzonych jego opiece ludzi i maszyny. Żadamy od niego dużo i będziemy żądać coraz więcej, bo wymaga tego wzrost zadań stojących przed przemysłem włókienniczym. Ale jednocześnie musimy pamiętać, że zobowiązani jesteśmy ze swej strony udzielać wszechstronnej pomocy majstrom w wykonywaniu zadań. A zatem, kierownik oddziału, kierownik zmianowy, czy majster salowy, winni czuć się zobowiązani do niesienia pomocy podległym majstrom, do przekazywania im całej posiadanej wiedzy fachowej.

Instancje partyjne i związkowe winny przyjść z pomocą zakładom włókienniczym we właściwym ustawieniu majstrów w produkcji. Przed nami jeszcze tylko dwa miesiące bitwy o tegoroczny plan. A jego zwycięstwo, pełne wykonanie wymaga mobilizacji wszystkich rezerw ludzkich i należytej organizacji pracy w każdym dziale produkcyjnym.

Z. Brzozowski



Profesor Politechniki Wrocławskiej Marian Suski zobowiązał się dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego, opracować na miesiąc przed terminem skrypt pt. „Encyklopedia urządzeń mikrofalowych” dla studentów Wydziału Łączności Politechniki Wrocławskiej.

Na zdjęciu: Prof. Marian Suski w pracowni.

C A F — fot. Szej

Czyste ziarno — wysokie plony

Druga czyszczalnia nasion pracuje już w naszym województwie

Jesienią ubiegłego roku rozpoczęła swą pracę Czyszczalnia Nasion w Elku. Była to pierwsza tego rodzaju placówka w województwie. Obecnie ruszyła także druga czyszczalnia w Białymstoku, nastawiona szczególnie na przygotowanie nasion do włośennej akcji siewnej.

Obie czyszczalnie zasiegły swym obszarem województwa, a częściowo i olsztyńskiego. W głównej mierze przygotowują one do siewu nasiona motylkowych drobnozłazistych, strączkowych, nasion lnu i innych. Nasiona maksymalnie oczyszczone z chwastów stanowią gwarancję, że wydadzą one plony z hektara w przyszłym roku znacznie wzrosną, co z kolei bardziej podniesie rentowność upraw.

Na niedawnej wystawie rolniczej, zwiedzający ją chłopcy mocno interesowali się pracą maszyn czyszczących, zainstalowanych w pawilonie Centrali Nasiennej.

Szczególnie wielu zwiedzających skupiało się wokół maszyny marki „Gomber” wyprodukowanej w Związku Radzieckim. Maszyna ta czyści nasiona koniczy i lnu z kaniłki. Tego typu maszyny w ogóle nie były u nas znane i wprowadzono je na rynek dopiero po ostatniej wojnie. Działają one na zasadzie przyciągania żelaza przez elektromagnes. Aby

należycie oczyścić nasiona, miesza się je ze sproszkowanym żelazem. Nasiona lnu i koniczy, mające gładką powierzchnię, nie oblepiają się sproszkiem żelaza, natomiast nasiona kaniłki mają zdolność zatrzymywania proszku na swej powierzchni. skutkiem czego w czasie przepuszczania przez elektromagnes zostają zatrzymywane.

Przed wojną jedynymi maszynami czyszczącymi nasiona były wiatrak i młynki. Jednakowoż i te maszyny z uwagi na niską dochodowość gospodarstw chłopskich oraz nieproporcjonalnie wysoką cenę kupna, nabywane były wyłącznie przez obszarników i kuliaków. Chłop małorolny przy czyszczeniu posługiwał się zazwyczaj tylko ręczną szufelką, którą nabierał nasiona, rzucał na czyste klepisko pod wiatr i w ten prymitywny sposób przygotowywał ziarno na siew. Aby jeszcze nieco dokładniej oczyścić nasiona — używał przetaka. Wielu jednak nie zadawało sobie w ogóle trudu z czyszczeniem nasion. Toteż i plony były marne.

Dzisiaj, dzięki wydatnej pomocy państwa, dzięki wzmożonej trosce o stały wzrost wydajności pól z hektara, a tym samym i wzrost rentowności gospodarstw rolnych, sprawy wyglądają u nas już zgoła inaczej. Dzisiaj posiadamy już nowoczesne maszyny czyszczące, poruszane motorami elektrycznymi. Bez nadmiernej wysiłku człowieka i nie potrzebnej straty czasu czyścimy one nasiona szybko i bardzo dokładnie.

F.R.



Szkolnictwo specjalne zapewnia należyłą opiekę dzieciom

Tadeusz Felicki

Wizytator Szkół Specjalnych

Wśród naszych dzieci jest pewien odsetek wymagających specjalnej opieki. Do nich należą kaleki, moralnie zaniedbane, umysłowo upośledzone, głuchonieme i ociemniałe.

Przyczyną tych anomalii w wielu wypadkach jest przebyte przez dziecko zapalenie opon mózgowych lub długotrwałe choroby. Są jednak przyczyny zależne od rodziców, jak: alkoholizm i choroby weneryczne.

Kalektwa wyżej przytoczone uniemożliwiają dzieciom naukę w szkołach normalnych. Dlatego też Polska Ludowa organizuje dla nich szkoły specjalne, które gwarantują osiągnięcie poziomu naukowego przez dziecko.

W skali ogólnopolskiej mamy już duże osiągnięcia. Liczba placówek szkolnictwa specjalnego wzrosła od 1938/39 r. szk. do chwili obecnej więcej niż dwukrotnie, prawie 2 razy więcej objęto dzieci nauczaniem w szkołach specjalnych (z 15360 do 29486).

Przy dwukrotnym wzroście placówek i dzieci anormalnych objętych nauczaniem,

wzrosła czterokrotnie liczba nauczycieli. Polska Ludowa w ten sposób zapewniła im pełniejszą i skuteczniejszą opiekę. Dziś przeciętnie nauczyciel szkoły specjalnej uczy 14 dzieci zamiast 27 w okresie przedwojennym. Takie postawienie sprawy gwarantuje lepsze wyniki pracy i wydawniejsze rezultaty zarówno w dziedzinie wychowania, jak i nauczania. Wychowankowie szkół specjalnych stają się zdolni do życia i produkcji, na co w Polsce Ludowej mamy już wiele przykładów.

Na terenie naszego województwa zagadnienie szkolnictwa specjalnego nie było dotychczas właściwie przepracowane. Dopiero niedawna decyzja Prezydium WRN sprawiła, że troska o dziecko anormalne stała się problemem równie ważnym, jak troska o należyte wychowanie każdego innego dziecka. W wyniku tej decyzji obejmujemy nauczaniem i opieką

w bieżącym roku szkolnym 182 dzieci — z czego 24 głuchoniemych, 48 przewlekłych chorych i 110 debilnych tzn. takich, które każdą klasę muślałyby powtarzać 2—3 razy.

Społeczeństwo nasze coraz lepiej zaczyna rozumieć rolę szkoły specjalnej. Wykazała to np. grupa cieśli zatrudniona przy remoncie zakładu dla głuchoniemych w Oleku, która przez podjęcie zobowiązania na czesze XIX Zjazdu WKP(b) i wyborów do Sejmu wykonała swe prace przed terminem. Gdyby inne grupy robotników BPP w Oleku zajęły takie stanowisko, to 24 dzieci głuchoniemych czekających na szkołę było by szczęśliwe i wdzięczne za ułatwienie im nauki.

W warunkach naszego województwa szkoły można organizować tylko z internatami. Budowa internatów jest dosyć kosztowna i w swoim czasie nie była przewidziana w planach inwestycyjnych.

Cala akcja rozbudowy szkolnictwa specjalnego u nas, przebiegała jest teraz poza planem. Szkolnictwo specjalne zajmuje lokale po szkołach podstawowych, które uzyskują nowe budynki. W taki sposób ma być zorganizowana 3-letnia szkoła zawodowa dla „debili” w Łapach lub dla normalnie zaniedbanych w Elku. W Suwałkach przeprowadza się prace związane z remontem internatu przy ul. Kamedulskiej dla dzieci debilnych, aby ułatwić dzieciom wiejskim przygotowanie się do zawodu. W Białymstoku powiększono lokal o 2 sale szkolne.

Choć późno rozpoczęto u nas tę akcję, ale dotychczasowe osiągnięcia w zestawieniu ze stanem przedwojennym są duże. Wówczas bowiem mieliśmy tylko 1 taką szkołę w Białymstoku i to bez internatu. Dzisiaj akcja się rozwija, bo Polska Ludowa gwarantuje prawo do nauki każdemu dziecku, bo tylko ustrój socjalistyczny kieruje się prawdziwymi przesłankami humanitaryzmu.



Ob. Wacław Kowalewski, Obwód Urz. Pocz. Telekom. Górnego, Pisze, że Prez. GRN w Dubienkach niesłusznie nakłada na listonoszy wiejskich obowiązki warty nocnej, a za niedopełnienie obowiązku wymiaru grzywny, jakkolwiek listonosze ci nie mają ziemi.

W myśl dekretu z dn. 30. VI. 1931 r. o obowiązku świadczenia w naturze na niektóre cele publiczne (Dz. U. Nr 38 poz. 280) od obowiązku tego wolni są w szczególności właściciele i posiadacze: a) gospodarstw rolnych zwolnionych od podatku gruntowego b) budynków nie większych niż 3-izbowe, c) budynków i gruntów niezabudowanych nie będących gospodarstwem rolnym i niepodlegającym podatkowi od nieruchomości.

Jeśli listonosze, o których pisze, odpowiadają jednemu z tych warunków, np. nie mają budynków większych niż 3-izbowe, nie są zobowiązani do warty nocnej.

Za niedopełnienie obowiązku świadczenia w naturze Prezydium nie może wymierzać grzywny, a jedynie nakładać przymusowe pieniężne ich równoważnik w wysokości do 150 proc. pierwotnego wymiaru.

Postępowanie władz gminnych niezgodne z powyższymi zasadami powinno zainteresować także Prezydium PBN.

Ponad 41.000 zł oszczędności

Kolejarze wykonali zobowiązania wyborcze

W dniu 26 października pracownicy PKP w Białymstoku zameldowali o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Pracownicy oddziału elektrotechnicznego, realizując swoje zobowiązania zaoszczędzili 12.149 zł.

Pracownicy Rejonu Budynków wykonali swoje zobowiązania na 2 dni przed terminem. W ramach tych zobowiązań zaoszczędzili oni 19.662 zł.

Pracownicy oddziału eksploatacyjnego załatwiali dodatkowo 15 wagonów zwiru, oraz przeprowadzili zbiórki metali kolorowych, a uzyskana za sprzedaż sume przekazał na Społeczny Fundusz Odbudowy Stoliczki. (wp)

W kinie „Pokój”

Narada w piątek

Wojewódzki Komitet Obchodu Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej zwołuje w dniu 31 października r.b. w sali kina „Pokój” naradę poświęconą sprawom organizacji imprez i uroczystości w czasie trwania Miesiąca pogłębiania przyjaźni. Na naradę te proszeni są wszyscy kierownicy zakładów oraz przewodniczący kół TPP-R. W naradzie wezmą również udział przedstawiciele okręgowych związków branżowych. Narada rozpoczyna się o godz. 11.

Na poczet czwartego roku Sześciolatki...

Pracownicy umysłowi ZBM-u pomagają kolegom-robotnikom

Wszyscy pracownicy umysłowi Zarządu Instalacji Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Białymstoku, przed świętami, które od dnia 26 października rozpoczyna pracę na poczet czwartego roku Planu 6-letniego, zobowiązali się pomóc robotnikom fizycznym przy ukończeniu w terminie budowy bloku ZOR nr 38.

Pracownicy umysłowi Zarządu Instalacji ZBM postanowili wykonać wszelkie roboty, dotyczące instalacji sanitarnych przy tym bloku.

W dniu wczorajszym załoga Zarządu Instalacji ZBM

Z meldunków korespondentów o wykonaniu zobowiązań

Robotnicy i chłopci Białostocczyzny czynem popierają program Frontu Narodowego

Nadal napływają z miast i wsi meldunki o przebiegu realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia wyborów do Sejmu. Masy pracujące dokumentują, że głosowały nie tylko kartką wyborczą, ale i czynem produkcyjnym popierają program Frontu Narodowego.

Zaloga ELCKICH ZAKŁADÓW ROSZARNICZYCH wykonała w 100 proc. zobowiązania podjęte w dniu 13 września, jak również zobowiązania dodatkowe, podjęte w dniu 10 października. Dzięki temu roczny plan produkcji włókna długiego wykonany został do dnia 8 października w 101,3 procentach.

Również i młodzież na wsi z honorem uczciła wielkie święto — wybory do Sejmu, w których mogła brać udział po raz pierwszy.

ZMP-OWCY Z GROMADY AUGUSTOWO (pow. Bielsk) na zebraniu kół ZMP postanowili: „My młodzież ZMP-owska uczymy dzień wyborów, dzień święta całego narodu, praca przy wykopkach ziemniaków w spółdzielni produkcyjnej”.

Następnego dnia, 19 bm. traktor ciągnął kopaczkę, która wyorywała ziemniaki na polu spółdzielni produkcyjnej. Za kopaczką zbierało ziemniaki 23 ZMP-owców, którzy pomagając w pracy spółdzielcom godnie uczcili dzień wyborów do Sejmu.

W pracy przy wykopkach wyróżnił się Piotr Busłowicz. Młodzież ZMP-owska w gromadzie Augustowo postanowiła nadal jak najwięcej

pracować społecznie, aby utrzymać na zawsze w swoich rękach otrzymany latem tego roku od Zarządu Głównego ZMP proporzec przechodni.

MŁODZIEŻ Z GMINY GRODEK (pow. Białystok) dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego podjęła zobowiązanie na sumę 15750 zł. Zobowiązanie zostało już w 94 proc. wykonane.

W gromadzie Suszczy (gm. Michałowo) w ramach czynu wyborczego młodzież pomogła wdowom odwieźć zboże do punktu skupu.

Jan Polecki
korespondent

Na naradzie w dniu 27 bm. pracownicy RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY STOLARSKO - BUDOWLANEJ W JASIONOWCE (pow. białostocki) podsumowali wykonanie przedwyborczych zobowiązań, które zrealizowane zostały na sześć dni przed terminem.

E. Kobesko
korespondent

Przed Miesiącem pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej

Konkurs gazetek ściennych

Oddział Miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w porozumieniu z kierownictwem Klubu TPP-R w Białymstoku organizuje w Miesiącu pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej wystawę gazetek ściennych z życia Związku Radzieckiego.

Radiofonizacja Kraju wykonała plan roczny

Państwowe Przedsiębiorstwo Radiofonizacji Kraju w Białymstoku zameldowało ostatecznie o wykonaniu przedterminem planu rocznego. Do tego poważnego sukcesu w znacznym stopniu przyczyniły się zobowiązania podjęte przez załogę dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i dnia wyborów. Zobowiązania te zostały wykonane z nadwyżką.

Tak więc Państwowe Przedsiębiorstwo Radiofonizacji Kraju pracuje już na poczet czwartego roku Planu 6-letniego.

Za łapówkę — po łapach...

Nie udało się przekupić!

Wróg próbuje otumaniać ludzi pracy i rozszerza plotkę, że w Prezydium MRN można otrzymać mieszkanie za „łapówkę”.

Ob. Bernard Potemski, który również od dłuższego czasu starał się o mieszkanie, aby przyspieszyć otrzymanie przydziału mieszkania postanowił wręczyć 500 zł łapówki kierownikowi referatu mieszkaniowego.

Kierownik referatu, tow. Jerzy Żmuda pieniądze przyjął, ale jednocześnie sporządził protokół i przekazał sprawę wraz z gotówką prokuratorowi. Sądziły, że za usiłowanie przekupstwa prokurator przydzieli ob. Potemskiemu odpowiednio „mieszkanie”.

A ci, którzy dotychczas rozsiewają plotki, przekonają się, że minęły dawno te czasy, kiedy za łapówkę w Polsce mogli robić wszystko. (mb)

Tylko dla myśliwych...

Polować na zające wolno dopiero od 16.11

Ostatnio słyszy się liczne pogłoski, pochodzące z niewiadomych źródeł, podające termin rozpoczęcia odstrzału zająca.

W związku z powyższym Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Łowieckiego wyjaśnia, że pierwszym dniem polowań na zająca w br. jest, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Leśnictwa dzień 16 listopada.

Polowanie na zające w okresie do 15 listopada br. włącznie, jest kategorycznie wzbronione i uważane będzie za kłusownictwo.

Także i pracownicy służby zdrowia godnie popierają program Frontu Narodowego.

Pracownicy APTEKI NR 21 W ELKU ob. Jacewicz i Jadwiga Szuman uczestniczą w ekipach lekarskich. Poza tym również w ramach czynu wyborczego doprowadzili oni do porządku magazyny i piwnicę apteki.

Pielęgniarka Szpitala Powiatowego w Elku, Helena Kowalczyk, zorganizowała kurs sanitarny w Pisanicy oraz założyła tam posterunki sanitarne.

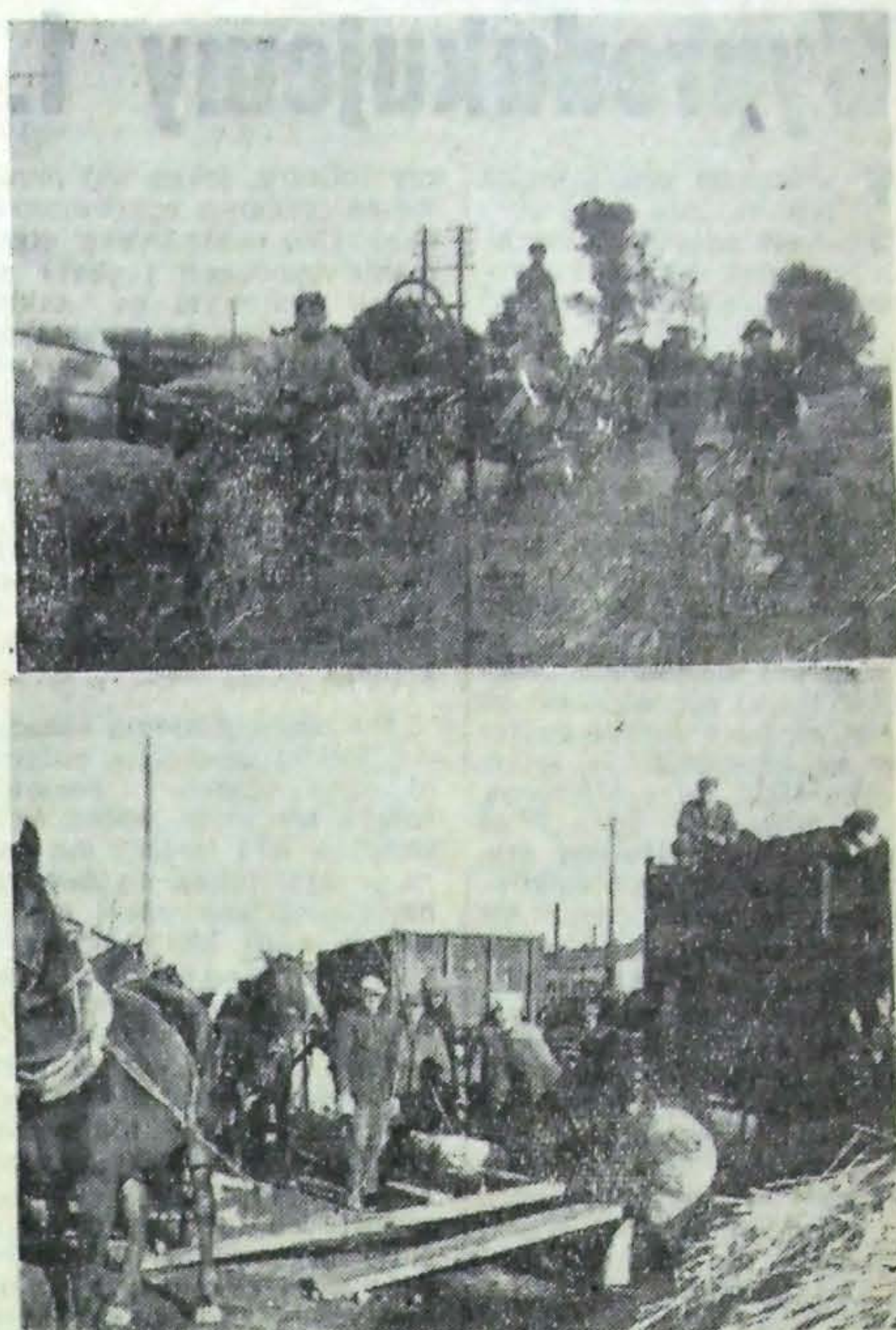
Pielęgniarka Ośrodka Zdrowia w Wiśniewie, ob. Boładz, wygłosiła na wsiach 10 pogadanek na tematy sanitarno-oświatowe oraz założyła w Wiśniewie posterunek sanitarny i przeszkala jego obsługę.

Dr Mystokowski wygłosił przez radiowęzeł pogadankę o szkodliwym wpływie alkoholu na organizm ludzki.

Pięknym czynem popierała również program wyborczy pracownicy WYDZIAŁU ZDROWIA PREZYDIUM PRN W ELKU. Zorganizowali oni wyjazdy ekipy lekarskiej do wszystkich gromad powiatu.

J. S.
korespondent

Ziemniaki dla miast!



Sprzedaż ziemniaków dla państwa jest patriotycznym obowiązkiem chłopów. Na ziemniaki dostarczane przez wieś czekają robotnicy w miastach, czekają dzieci chłopskie, zdobywające w miastach zawód.

Na zdjęciu górnym: chłopcy z gromady Bokiny w pow. Wysokie-Mazowieckie wiozą zbiorowo ziemniaki na punkt skupu. Na zdjęciu dolnym: ważenie ziemniaków dostarczonych przez chłopów z gromady Wólka, na punkcie skupu w Łapach.

- Aleksander Kazberuk — teczka skórzana
- Edward Filon — portfel skórzany
- dziewięć nagród książkowych

Rozstrzygnięcie konkursu - ankiety „Czy znasz filmy polskiej produkcji”

Ogłoszony przez „Gazetę Białostocką” i Centralę Wynajmu Filmów konkurs — ankietę pt. „Czy znasz filmy polskiej produkcji” cieszył się wielkim zainteresowaniem społeczeństwa naszego województwa. Świadczy o tym liczne wypowiedzi naszych czytelników, którzy pozytywnie i z entuzjazmem oceniali filmy produkcji polskiej wyświetlane w festiwalu, zorganizowanym z okazji „Dni Filmu Polskiego”.

Komisja Konkursowa wyróżniła 11 odpowiedzi. Pierwszą nagrodę — skórzaną teczkę — otrzymał uczeń klasy IX „a” ze szkoły stopnia licealnego w Michałowie — Aleksander Kazberuk. Drugą nagrodę — portfel skórzany — przyznano najmłodszemu uczestnikowi konkursu 14-letniemu Edwardowi Filonowi z Liceum Pedagogicznego z Augustowa. Edward Filon pisał o filmie pt. „Pokój zdobędzie świat”, natomiast Aleksander Kazberuk o filmie pt. „Pierwsze dni”.

Nagrody książkowe otrzymali: Alicja Tanajewska Suwałki ul. Narutowicza 16 (temat: „Czarczi Złeb”), Jerzy Pucetta Białystok ul. Kochanowskiego 21 (temat: „Ostatni Etap”), Róża Dojlida Białystok ul. Rolna 22 (temat: „Premiera Warszawska”), Stanisław Skałowski Augustów, Liceum Pedagogiczne kl. II „a” (temat: „Wycieczka do Warszawy — Berlin — Praga”), Henryk Malszewski Michałowo, ul. Fabryczna 5 (temat: „Pokój zdobędzie świat”), Janina Denisiak, Bielsk Podlaski ul. Świerczewskiego 8 (temat: „Miasto Nieujarzmione”), Teresa Rabat Białystok, ul. Botaniczna 9 (temat: „Dwie Brygady”), Janina Brzozowska, Łomża ul. Nadnarwiańska 2 m1 (temat: „Czarczi Złeb”) i Iwona Celmińska Białystok ul. Grunwaldzka 27 (temat: „Młodość Chopina”).

Wszystkim nagrodzonym uczestnikom ankiety, mieszkańcom naszego województwa, nagrody wysyłamy pocztą. Białostoczanie natomiast prosimy o osobiste zgłoszenie się po książki do redakcji, ul. Kilińskiego 15, pokój nr 6.

FACHOWCY POSZUKIWANI

INSTRUKTORA TERENOWEGO ze znajomością branży kosmetycznej zatrudnimy od zaraz. Podania wraz z życiorysem składać: Zarząd Przemysłu Kosmetycznego — Dział Kadr, Warszawa, ul. Nowakowskiego nr 3. K 201-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Z G U B Y

ZGUBIONO metrykę urodzenia wydaną na nazwisko Ochrońluk Nina, zam. Białystok, ul. Warszawska 60. g 1404-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Mieczysława Barbara zam. Olsztyn, ul. Niepodległości 18/19. g P/9

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, kartę zwolnienia z więzienia wydaną na nazwisko Wysocki Ryszard, zam. Wasilków, ul. Jakimy 2. g 1399-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Górniczą na nazwisko Dzienis Tadeusz zam. Białystok, Prosta 46. g 1396-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Sokółowski Mieczysław zam. Brzozówka Koronna gm. Kalinówka. g 1399-1

Różne

SKRADZIONO kartę meldunkową Nr 106979, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego na nazwisko Dzierżanowski Mieczysław zam. Zochowo gm. Szumowo, pow. Łomża. g P/13

SKRADZIONO kartę meldunkową Nr 131939 wydaną na nazwisko Wasilczyk Wiera zam. wieś Łuka gm. Narewka. g 1403-1

SPALIŁY się cztery dowody tożsamości koni wydane przez Prezydium GRN w Przeroshi: Seria C Nr: 327107, 327825, F-199400. H-01951 na nazwisko właściciela Szlachyńskiego Aleksandra, Przeroshi pow. Suwałki. g 1402-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet, — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 1312110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”. Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku, Nr 337-111127. Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

WCZORAJ I DZIŚ POLSKIEGO PRZEMYSŁU

Wyprodukujemy 1.100.000 ton cukru

W krążącym przed wojną powiedzeniu, że Anglii skądś żyłoby się lepiej, niż dzieci polskim robotnikom i chłopom nie było wiele przesady. Przynajmniej jeśli chodzi o cukier. Dla podkarmania świła w Anglii i Danii używano importowanego w dużych ilościach polskiego cukru, zastępującego doskonale inne rodzaje pasz treściwych. Dzieci polskich robotników i pracujących chłopów odżywiały się mniel „treściwie”. „Cukier na wsi nie istnieje. Większość dzieci nie widziała go nigdy, chyba w formie cukrów na odpustach” — pisał w roku 1936 Jerzy Michałowski w broszurze p.t. „Wies nie ma pracy”. Również dzieci ciał większości robotników, a zwłaszcza bezrobotnych, nie widziały się lepiej. Czyż w rodzinach, gdzie brak było pieniędzy na chleb, można było kupować cukier? Za to w porcie gdyńskim ramiona wielkich dźwigów opuszczały bez przerwy worki z białym, słodkim kryształem w luki statków odpływających do odległych krajów. Worki z cukrem... po 11 i pół grosza za kilogram.

W Polsce przedwojennej ołbrzymia większość cukrowni, w tym wszystkie wielkie fabryki, należały do kartelu, który dyktował ceny i warunki zbytu na rynku krajowym. Rząd szedł ręką w rękę z kartelem opatrując stemplem le galności bezprzekładny wyzysk kapitalistyczny. A wyzysk był w istocie niesłychany: cena cukru na rynku krajowym kilkakrotnie przewyższała koszt własny produkcji. Do roku 1933 cena detaliczna cukru wynosiła 1 zł 60 gr za kilogram, podczas gdy koszt produkcji kilograma cukru nie przekraczał 40 groszy.

Nie dziwnego, że spożycie cukru na jednego mieszkańca Polski przedwojennej było jednym z najniższych w Europie. Przeciętnie utrzymywało się na poziomie około 10 kilogramów rocznie na mieszkańca, to jest pięć razy mniej, niż w niektórych krajach kapitalistycznych. W okresie kryzysowym spadło do 8 kilogramów. Za to zyski przemysłu cukrowniczego utrzymywały się na bardzo wysokim poziomie. Dywidendy w wysokości 16 proc. od kapitału zakładowego nie były w cukrownictwie rzadkością. A te oficjalne zyski były tylko częścią ogromnych dochodów właścicieli cukrowni, ukrywanych w formie wysokich procentów od pożyczonych kapitałów, olbrzymich pensji dla członków zarządów itp. Kapitalistycznie — obszarni-

czy folwark. Jakim był przed wojną przemysł cukrowniczy, miał tylko jedną troskę: utrzymanie produkcji i zbytu na rynku krajowym na takim poziomie, aby bez przeszkód można było ciągnąć ze społeczeństwa ogromne zyski. Dlatego w miarę zaostrzenia się kryzysu gospodarczego i spadku konsumpcji w kraju przemysł cukrowniczy systematycznie obniżał produkcję. W przeciągu trzech lat od roku 1930 produkcja cukru w Polsce spadła przeszło dwukrotnie.

Do końca istnienia sanacji w Polsce produkcja cukrów nie osiągnęła poziomu sprzed pierwszej wojny światowej — 571 tysięcy ton cukru. Przystępując do międzynarodowej konwencji cukrowej w roku 1931, przemysł cukrowniczy zobowiązał się do niepowiększania swej produkcji produkcyjnej. „no wych cukrowni, ani rafinerii nie budować, zlikwidowanych nie odbudowywać, nie uruchamiać nielicznych w kampanii 1932/33 roku”. W ciągu pierwszych lat kryzysu przestało pracować 6 cukrowni; cukrownie czynne nie wykorzystywały swojego potencjału produkcyjnego.

Tak wyglądała działalność przemysłu cukrowniczego, który, podobnie jak wiele innych gałęzi gospodarki sanacyjnej, cierpiał na rzekomo „nadprodukcję”. Ale byłoby niesprawiedliwym nie wspomnieć o „staraniach”, jakie czynił przemysł dla powiększenia spożycia w kraju. Obok napisów „CUKIER KRZEPKI” pomyślano o zupełnie nowej, bardzo licznej kategorii „spożywców” cukru — o klientach czworonożnych. W obawie, że ludność nie zechce kupować droższego cukru „dla ludzi”, a będzie sama spożywać tańszy cukier „dla bydła” — przed-

Laboratorium Naukowym Przemysłu Cukrowniczego po stawiono „bojowe” zadanie denaturacji cukru, przez zanieczyszczenie go w ten sposób, aby nie nadawał się do spożycia przez ludzi. Oto co o prowadzonych w tym kierunku pracach pisze w numerze z dnia 29 maja 1931 roku „Gazeta Cukrownicza”.

„Porobiliśmy tego rodzaju mieszanki, badaliśmy je bezpośrednio i po poddaniu odpowiednim zabiegom przekonaaliśmy się jednak, że o ile tego rodzaju denaturacja może być odpowiednią w państwach, gdzie prości chłop posiada odpowiednią kulturę, o tyle na naszym gruncie, gdzie prosta ludność nie ma wyrobionego smaku oraz przy pewnym odłamie ludności o wielkim sprycie do obchodzenia prawa, tego rodzaju denaturacja byłaby zupełnie chybioną”.

Nie potrzeba komentarza!

W Polsce Ludowej cukrownictwo stało się przemysłem służącym zaspokoleniu potrzeb światła pracy. Gospodarce naszej obce jest polecenie nadprodukcji. Już w kampanii 1949/50 wytworzenie cukru osiągnęło 830 000 ton, liczbę nie notowaną dotychczas w historii naszego cukrownictwa. Równocześnie szybko wzrastało spożycie cukru, osiągając w 1951 roku 25,2 kilograma na głowę mieszkańca (przeszło dwa i pół raza więcej, niż przed wojną) i stawiając Polskę na pierwszym miejscu wśród krajów Europy pod względem szybkości wzrostu spożycia cukru po wojnie.

Plan Sześcioletni postawił przed naszym przemysłem cukrowniczym zadanie zwiększenia produkcji w roku 1955 do 1.100.000 ton. Już kampania 1950/51 roku dała wyniki znacznie przekraczające planowaną pro-

dukcję; przemysł wytworzył 1.040.000 ton cukru, osłagając bez mała poziom produkcyjny zaplanowany na rok 1954. Skutkiem wielomiesięcznej posuchy w ubiegłym roku i wynikłego stąd niskiego zbioru buraka, przemysł cukrowniczy nie wykonał przewidzianych dlań zadań.

Tegoroczna kampania przewiduje produkcję 1.100.000 ton cukru, to jest tyle, ile po czątkowo zaplanowano na ostatni rok sześciolatki.

Ogromny wzrost produkcji cukru w Polsce Ludowej jest możliwy po pierwsze — dzięki wydatnemu zwiększeniu zdolności wytwórczej przemysłu cukrowniczego, po drugie — dzięki rozwojowi uprawy buraka cukrowego. Uruchomienie nowych cukrowni np. w r. 1951 w Sokółowie Podlaskim, poważne inwestycje w istniejących cukrowniach, modernizacja i mechanizacja urządzeń transportu i oczyszczających powiększyły znacznie przerób buraków oraz pozwoliły na skrócenie cyklu kampanijnego do około 60 dni (wobec 70 — 90 dni przed wojną). Przy istniejących cukrowniach uruchamia się dział produkcji ubocznej, nieznane w dawnym czasie od rzekomej nadprodukcji cukrownictwa przedwojennym. I tak w jednej z cukrowni rozpoczęto w roku 1950 produkcję acetonu i butanolu, a w roku 1951 — produkcję cytrynianu wapnia niezależnie od importu. W Planie Sześcioletnim powstanie jeszcze jedna fabryka butanolu i acetonu oraz fabryka gliceryny. Silnie wzrosła produkcja takich artykułów ubocznych, jak spirytus bezwodny z melasy oraz potażu kałcyonowego.

Obarta na szeroko zakroconej kontrakcji wśród małych i średniolownych gospodarstw uprawa buraka cukrowego wykazuje nie spotykana przed wojną dynamikę wzrostu. Już w planie trzyletnim powiększenia uprawy buraka wzrosła do 260.000 ha. (wobec 119.000 ha w roku 1935), przekraczając przeszło dwukrotnie poziom przedwojenny. W Planie Sześcioletnim obszar ten wzrośnie do 325.000 hektarów.

Wyposażony w nowoczesny aparat produkcyjny i potężną bazę surowcową przemysł cukrowniczy Polski Ludowej jest — źródłem zaspokojenia wciąż rosnących potrzeb światła pracy, a nie jak przed wojną dostawcą taniej paszy dla zagranicznej nierogacizny.

W. K.

GAZETA SPORTOWA



Jedynie w Polsce sztuczne lodowisko, katowicki „Torkatu”, zostało w tym roku odrestaurowane. Oficjalne otwarcie Torkatu nastąpiło 18 października br. Na zdjęciu: Widok ogólny Torkatu.

CAF — fot. Noga

Stal Katowice mistrzem tenisowym Polski

KATOWICE. 28 bm. zakończono finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie. W ostatnim meczu, rozegranym na kortach katowickiej Stali, Stal (Katowice) pokonała Ogniwo (Sopot) 11:0, zdobywając tym samym tytuł mistrza Polski na rok 1952. Mimo wysokiej porażki, tenisistów Ogniwa zaprezentowali się w spotkaniu ze Stalą dobrze.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali).

Gry pojedyncze seniorów i senierek — Licis — Kornel 4:6, 6:2, 6:0, Bratek — Maniewski 6:0, 6:2, Sebrala — Mrokowski 6:4, 6:3, Popławska — Stępkowska 5:7, 6:2, 14:12.

Gry pojedyncze juniorów i junierek — Ryczkówna — Gierkówna 6:2, 6:1, Wilczek — Luckiewicz 2:6, 6:4, 7:5, Dietrich — Majewski 5:6, 6:1, 6:1.

Gry podwójne — Bratek, Słusz — Korneluk, Maniewski 6:0, 6:2, Wilczek, Dietrich — Luckiewicz, Dandajewski 6:5, 6:1.

Gry mieszane — Jędrzejowska, Bratek, Korneluk, Stępkowska 6:1, 6:2, Ryczkówna, Wilczek, Gierkówna, Luckiewicz 6:1, 9:11, 7:5.

We wtorek 28 bm. dokończono również grę podwójną juniorów Luckiewicz, Dandajewski (Ogniwo Sopot) — Gębicki, Zosiński (Górniki Katowice) zwyciężyła para 6:4, 6:4. Dzięki temu zwycięstwu Ogniwo pokonało Górnika 6:5, zdobywając tytuł drużynowego wicemistrza Polski.

Końcowa tabela finałowych spotkań przedstawia się następująco: Stal (Katowice) — 6 pkt., (Ogniwo) (Sopot) — 4 pkt., (Górniki) (Katowice) — 2 pkt., CWKS — 0 pkt.

W Moskwie

Międzynarodowy turniej szachowy kobiet

MOSKWA (PAP). W IV rundzie międzynarodowego turnieju szachowego kobiet, odbywającego się w Moskwie uzyskano następujące wyniki: de Mantero (Argentyna) wygrała z Bruce (Anglia), Keller-Hermann (NRD) pokonała Bain (USA), Heemskerck (Holandia) zwyciężyła Reischer (Austria), Treherm (Anglia) wygrała z Langos (Węgry).

Pozostałe 4 partie zostały odłożone. W odłożonej partii z III rundy Reischer poddała się bez wznowienia gry Rubcowej (ZSRR).

Rekord świata lekkoatlety czechosłowackiego

PRAGA. (PAP.) W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych rozgrywanych w Houstce czolowy lekkoatleta czechosłowacki Jungvirt ustanowił w biegu na 1.000 m rekord świata wynikiem 2.21,2, poprawiając poprzedni rekord o 0,1 sek.

Ponadto na zawodach tych ustawiono trzy rekordy CSR — w sztafecie 4x1.500 m mężczyzn — ATK 16.09,0, w biegu na 500 m — Zvolensky — 1.04,0 oraz w pięcioboju kobiet — Modrachova — 3.228 pkt. (kula — 10,29, skok wzwyż — 158, 80 ppi — 12,3, skok w dal — 5,07, 200 m — 27,5).

Włochy — ziemia nędzy, ucisku i walki

ca. Front jednoci wszystkich sił demokratycznych, front walki o pokój i niepodległość obejmują szerokie rzesze społeczeństwa, wszystkich tych, którzy nienawidzą wojny, faszyzmu, imperialistycznej nie woli.

Czym są obecnie Włochy? Oddajmy głos faktom i cyfrom.

Minister robót publicznych — Tubini — oświadczył niedawno, że we Włoszech brakuje 10 milionów izb, aby każdy obywatel mógł jako tako mieszkać. Miliony Włochów mieszka w barakach i w grotach. W Rzymie istnieje 152 dzielnice mieszkaniowe, szumnie nazwane „osiedlami robotniczymi”. Są one pozbawione wody, światła, kanalizacji. W dzielnicy Tor-marancia 5000 osób mieszka w 434 barakach o izbach niesłychanie wilgotnych, gdzie woła znajduje się tuż pod ziemią.

We Włoszech brak jest 50.000 izb szkolnych, 11.000 szkół ma tylko trzy klasy. Trzystu tysiącom dzieci włoskich grozi gruźlica, ale zaledwie 4 proc. może korzystać z leczenia. 15,31 proc. uczniów szkół włoskich cierpi na trachomę (egipskie zapalenie oczu). W prowincji

Modena 50 proc. dzieci choruje na reumatyzm, a 40 proc. cierpi na wadę serca. Robotnicy rolni na Sycylii żywią się zieleniną zbieraną po polach, kasztanami.

Jedynie połowa obywateli jest w stanie nabyć parę butów raz do roku. Przeciętny obywatel włoski może sobie pozwolić na kupno ubrania lub płaszcza raz na 6 lat. I jakby na kpinę włoski minister pracy, Rubinacci, miał czelność oświadczyć, że „sytuacja włoskich mas pracujących może być uważana za pomyślną”.

Chadecki rząd de Gasperi'ego związał się na śmierć i życie z wojennym spiskiem atlantyckim, z imperializmem amerykańskim. De Gasperi przyjął olbrzymie zobowiązania wojskowe. Podjął się on wystawić 15 dywizji wojska, z czego 3 pancerne. Samo utworzenie jednej dywizji kosztuje Włochy 100 miliardów lirów, a utrzymanie wszystkich kosztuje rocznie 150 miliardów lirów. Mało tego. De Gasperi przekazał Amerykanom porty włoskie na bazy wojskowe. Livorno — to punkt przeladunkowy okupacyjnych wojsk amerykańskich. Krajoznicy amerykańskie stacjonują w Neapolu, Genui.

Na następstwa przejścia na tor gospodarki wojennej nie trzeba było długo czekać. W ciągu 10 miesięcy 1952 r. produkcja włókiennicza spadła o 25 proc., produkcja wyrobów gumowych — o 35 proc., obuwia — o 10 proc., załamała się produkcja maszyn włókienniczych, drukarskich, samochodów; 72,1 proc. robotników zatrudnionych w tych przemysłach pracuje o ograniczoną ilość godzin tygodniowo.

Włochy liczą około 2 miliony całkowicie bezrobotnych i kilkaset tysięcy częściowo bezrobotnych mężczyzn i kobiet pracujących po 2 — 3 dni w tygodniu, po 4 — 5 godzin na dobie. Klasa robotnicza, t.zw. strakami „na opak” przeżywa się polityce uderzenia zakładów pracy, polityce zwiększania bezrobocia. Tam gdzie przedsiębiorcy zamykają fabrykę, robotnicy okupują ją, puszczają w ruch, rozpoczynają produkcję.

Jednym z odcinków frontu walki ludu włoskiego o wolność, o reformy społeczne, o niepodległość są również zmagania chłopów włoskich o zle-

nię. Bezrolni i małorolni zajmują obszarnicze ugory pod uprawę. Ruch zajmowania leżących odłogiem ziem obszar niebezpieczny obecnie 35 tysięcy chłopów sycylijskich. „Unita” — organ KC Komunistycznej Partii Włoch — stwierdza, że jest to jeden z najważniejszych ruchów chłopów, jakie kiedykolwiek miały miejsce w historii Włoch.

Rząd de Gasperi'ego z przerwaniem obserwuje wzrost sił frontu jednoci demokratycznej. Tylko „cud” może ocalić chadecką większość w zbliżających się wyborach do parlamentu, na wiosnę 1953 r. Chadecki, ściśle związany z Watykanem, który, jak wiadomo, są specjalistami od cudów, postanowił „cud wyborczy” zorganizować za wezwaniem. Już dziś rada ministrów uchwaliła projekt nowej ordynacji wyborczej. Przewiduje ona możliwość kojarzenia partii w sojuszu i przekazanie im 60 proc. miejsc w parlamencie, o ile uzyskają co najmniej 50 proc. głosów. Sens projektu ordynacji wyborczej jest jasny. Gdyby komuniści uzyskali nawet 49 proc. głosów — obliczała chadecka specjalista od cudów — uzyskają

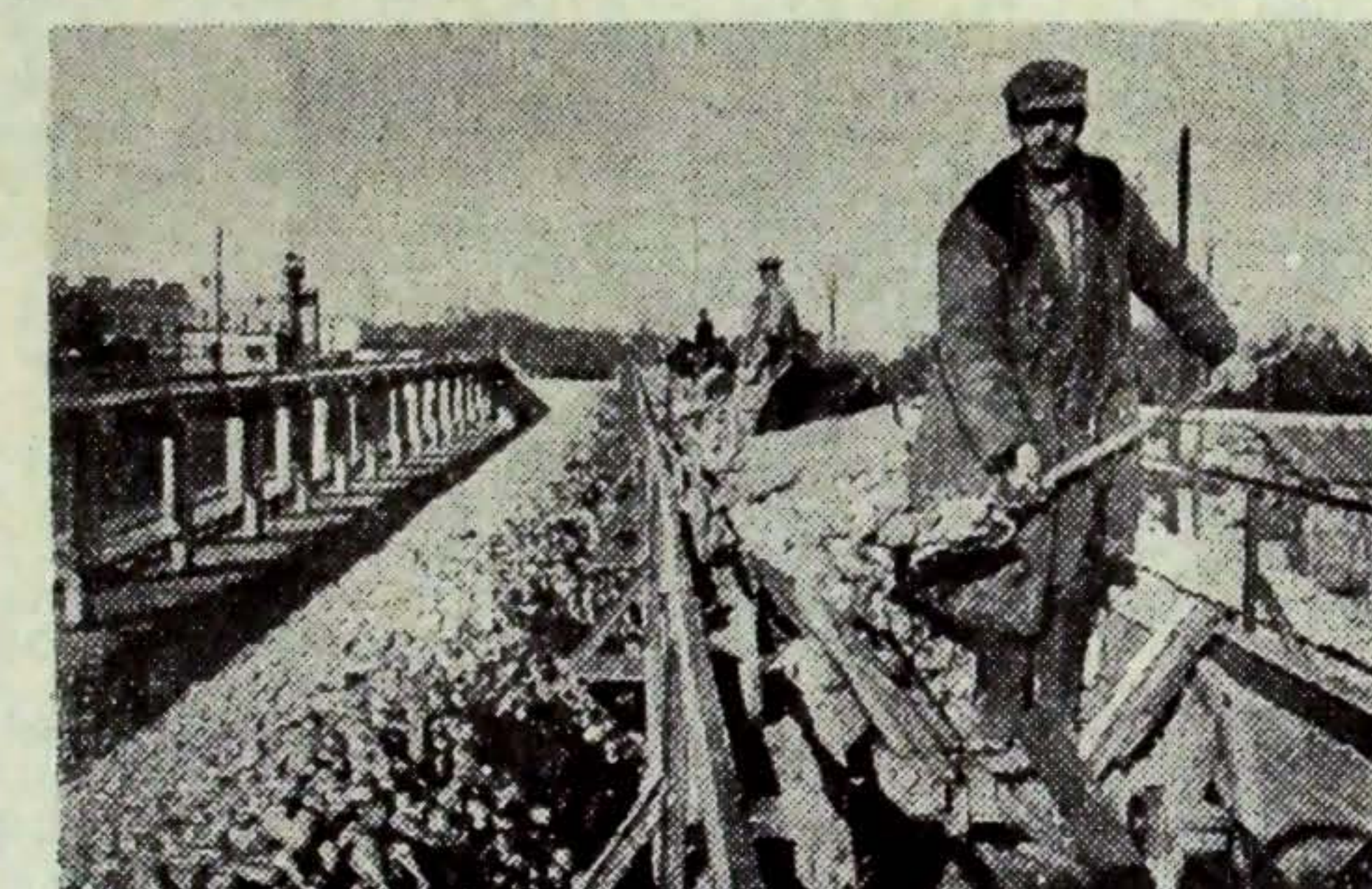
zaledwie 34 proc. miejsc w parlamencie, a my zaś zapewnimy sobie bezwzględna większość.

Kto jest sojusznikiem chadej?

Faszyści, socjaldemokraci, monarchiści — ci wszyscy, którzy utorowali drogę faszystowskiej tyranii. Dziś pragną znów faszyzmu, tyle że na razie nie przypominają megalomańskich planów Mussoliniego „wskreszenia imperium rzymskiego”. Faszyzm potrzebny jest dla rządu ludu włoskiego w dyktando imperialistycznej tyranii. Włoscy wrogowie narodu pragną pod komendą Ridgwaya, ramie w ramie z Hitlerem, maszerować na Wschód przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

„Chcecie może wytworzyć atmosferę sprzyjającą wojnie przeciwko Związkom Radzieckim, która przyniesie Stany Zjednoczone? W takim razie — powtarzamy to znów — woła w parlamencie Togliatti — są we Włoszech siły które przeszkadzają rozrętanu tej wojny — siły postępu, wolności i pokoju”. Za tym ostrzeżeniem Togliatti stoi miliony. Dziś statki milionów Włochów są gwałtownie przeszkodą imperialistycznemu barbarzyństwu i faszyzmowi.

P. M.



Na zdjęciu: Przy zrywaniu buraków produkujący plantator Józef Kobylński ze wsi Bielany Żylaki pow. Sokółów.

CAF — fot. St. Wdowiński